Piątek, 19 listopada 1937 — Nr. 267
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

DZIEŃ BYDGOSKI

10 GR.

10 stron

ILUSTROWANY

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-18, Konto czekowe P. K. O. 206,868.

Niezdrowe pomysły w niezdrowej atmosferze

Sensacyjne szczegóły tajemniczego sprzysiężenia we Francji

Zakonspirowane lochy i betonowe skrytki — Wykryto obfite składy broni w piwnicach

PARYŻ. (PAT). Niezwykła afera tajemniczego sprzysiężenia „Białych Kapturów", która już we wrześniu zaczynała odwracać uwagę nawet od spraw bomb obok Łuku Tryumfalnego na placu Gwiazdy, nabiera z każdą chwilą coraz bardziej fantastycznego charakteru. Szczegóły wykrytej organizacji, zamaskowanych składów broni, tajemniczego więzienia podziemnego, szpitali, nielegalnej stacji telefonicznej urastają do rozmiarów wielkiej sensacji, komentowanej przez całą prasę paryską.

ZACZĘŁO SIĘ OD ŁUSEK

Wedle informacyj, udzielonych przez „Surete Nationale" (policję polityczną), która prowadzi nadal zakreślone na szeroką skalę śledztwo, władze bezpieczeństwa miały wpaść na trop spiskowców w sposób zupełnie przypadkowy. Dnia 16 października celnicy szwajcarscy na granicy francusko - szwajcarskiej, na drodze prowadzącej z Genewy do Paryża, znaleźli łuski od rewolweru typu parabellum, o czym zawiadomili swoich kolegów francuskich.

TAJEMNICZY AUTOMOBILISTA NA TRASIE GENEWA — PARYŻ

Ci ze swej strony na drodze, prowadzącej z Genewy do Paryża, również znaleźli szereg pogubionych naboi. Zawiadomione władze bezpieczeństwa wysłały na miejsce komisarza policji, który z całą łatwością zidentyfikował właściciela samochodu, odbywającego stałe podróże na tej trasie. Gdy ów właściciel samochodu, niejaki Ferdynand Jacubież, z zawodu rysownik, przybył do Paryża, w mieszkaniu jego oczekiwała go już policja, która przeprowadziła na miejscu dochodzenie. Przy rewizji znaleziono adres willi w miejscowości pod Paryżem Rueil Malmaison.

TAJNE LOCHY W OPUSZCZONEJ WILLI

Rewizja w tej opuszczonej i prawie niezamieszkałej od roku willi przyniosła sensacyjne wyniki. W piwnicy mianowicie znaleziono tajne lochy z przymocowanymi do ścian łańcuchami, jak gdyby przeznaczonymi do przytrzymywania jakichś tajemniczych więźniów, jak również urządzony mały szpital.

PO NITCE DO KŁĘBKA

Policja, idąc śladami śledztwa, aresztowała stróża willi, niejakiego Molicone, oraz murarza, który budował tajny loch, niejakiego Asselin. Asselin ze swej strony wskazał dalsze nazwiska, jak przemysłowca Andre Anceau, byłego działacza „Krzyża Ognistego", a następnie francuskiej partii społecznej, znanego ze swoich skrajnych przekonań, oraz dalsze adresy domów w Paryżu, gdzie wykonywał również tajemne roboty mularskie.

ARESZTOWANIE MŁODEGO ARYSTOKRATY

Według tych wskazówek, aresztowano w Paryżu młodego arystokratę Roberta de la Motte Saint Pierre, właściciela laboratorium radiotechnicznego przy ulicy Ampere, gdzie również natrafiono na przygotowania betonowych skrytek. Robert de la Motte Saint Pierre okazał się właścicielem również i drugiego mieszkania gdzie także wykryto identyczne tajne przejście i sekretny loch w podziemiach domu.

OLBRZYMI ARSENAŁ W PIWNICY

Dzięki adresowi, znalezionemu przy aresztowanym arystokracie policja zdołała natrafić na ślad centrali arsenału tej tajemniczej organizacji spiskowców, mieszczącego się w skromnym pensjonacie w dzielnicy Passy przy ulicy Ribena. Tu znowu w przerobionej piwnicy w podziemiach domu znaleziono poważne zapasy broni, amunicji i materiałów wybuchowych. Dla przewiezienia tej broni, amunicji i materiałów wybuchowych policja musiała użyć kilku samochodów ciężarowych. Arsenał przy ul. Ribera zawierał bowiem 2 kg materiałów wybuchowych, 400 granatów ręcznych, 10 tysięcy naboi, 16 karabinów maszynowych typu niemieckiego i włoskiego, 12 karabinów ręcznych, 15 rewolwerów, zupełnie zmontowaną centralę telefoniczną i aparaty radiowe.

NA TROPIE ORGANIZACJI SPISKOWCÓW

Tak wyglądał plon kilkudniowego śledztwa, które pierwotnie trzymano w ścisłej tajemnicy przed prasą. Śledztwo to jednak zatacza dalsze kręgi. Przeprowadzane są dalsze rewizje zarówno w stolicy, jak i na prowincji.

Wczoraj znaleziono poważne zapasy broni u znanego antykwariusza dzielnicy łacińskiej, mającego swój sklep w pobliżu teatru Odeon, Maulera. Władze dają obecnie do poznania, iż wpadły na trop organizacji spiskowców, zmierzających do dokonania zamachu stanu przy zastosowaniu terroru. Ze wszystkich komentarzy dzienników i szczegółów, zamieszczanych w gazetach bez różnicy przekonań trudno sobie zdać sprawę ze znaczenia całej tej afery i jej celów politycznych.



Kto finansował i organizował spisek?

Poza prasą lewicową, która nadaje całej tej sprawie rozmiary spisku nieobliczalnych elementów skrajnie lewicowych przeciw obecnemu reżimowi, również i prasa prawicowa nie skąpi czytelnikom barwnych opisów. Jedynie „Action Francaise" ironizuje na temat ożywionej działalności „Surete Nationale", zaznaczając, iż istnienie grupy kapturowców, których w Paryżu nazywają „Cagoulards", było znane już od roku. — Dziennik zwraca uwagę, że władze bezpieczeństwa w ciągu całego roku nic nie zrobiły, aby udaremnić grupie niepoważnych działaczy organizację spisku.

Dzienniki informacyjne zadają dziś wieczorem zasadnicze pytanie, kto finansował całą tę akcję, która pochłonąć musiała poważne koszty pieniężne, domagając się ujawnienia nazwisk głównych przewódców, czy też polityków, finansujących z zewnątrz całą tę aferę.

„Paris Soir" wyraża opinię, że uczestnicy tej tajemniczej organizacji rekrutują się przeważnie z b. działaczy „Croix de Feu", (Krzyża Ognistego) czy też „Action Francaise", którzy, niezadowoleni ze zbyt ugodowej taktyki w stosunku do rządu Frontu Ludowego, na własną rękę rozpoczęli organizowanie akcji terrorystycznej.

Pomagając bezrobotnym

pomagasz Polsce, działasz we własnym interesie. Nie chodzi o jałmużnę, tu chodzi o okazanie serca, o najwyższe dobra kraju. Gdy się cofniesz od udziału w Pomocy Zimowej, to jakbyś cofał Polskę w jej społecznym rozwoju.

Czyń, co do Ciebie jako Polaka należy.

Proces Starzyński c/a Studnicki dobiega końca

Dziś prawdopodobnie przemówienie stron

Warszawa (tel. wł.) Proces Starzyński contra Studnicki dobiega końca. Zeznania świadków w dniu wczorajszym nie zawierały ciekawych momentów. Świadkowie omawiali sprawę zatargu Zarządu Miejskiego ze spółką francuską o elektrownię warszawską i gospodarkę miejską. Jak wiadomo, elektrownia należała do spółki francuskiej, której Zarząd Miejski wytoczył proces.

W dniu dzisiejszym prawdopodobnie nastąpi przemówienie prokuratora i stron.

Drogo kosztował Szanghaj

Straty japońskie na froncie szanghajskim

Szanghaj. Straty Japończyków na froncie szanghajskim do dnia 15 bm. wyniosły 9.760 zmarłych, w tym 10 proc. wskutek chorób, oraz 29.850 rannych. Liczby te nie obejmują strat, poniesionych przez oddziały, które wylądowały w zatoce Hangczeu. Ogólnej wysokości strat japońskich nie podano, lecz — zdaniem pewnego oficera japońskiego — straty w Szanghaju stanowić mają 80 proc. strat ogólnych.

Ożywienie w kuluarach sejmowych

(ch) Warszawa. (Tel. wł.) W kuluarach Sejmu nastąpiło znaczne ożywienie, spowodowane przyjazdem posłów i senatorów, przybyłych w liczbie około 80 na zebranie Koła Rolników. Rano odbyły się obrady zarządu, zaś po południu posiedzenie plenum i sekcji samorządowej klubu. Rozmowy kuluarowe najwięcej wypełniało omówienie znaczenia wizyty PPS. na Zamku.

Niepokój w Anglii w sprawie podróży Halifaxa

Londyn. Premier Chamberlain, odpowiadając na interpelację w Izbie Gmin, oświadczył jeszcze raz, że podróż Lorda Halifaxa do Niemiec posiada całkowicie charakter prywatny nieoficjalny. Premier dodał, iż podczas rozmów, które nie będą posiadały charakteru rokowań, nie będzie obecny ambasador brytyjski w Berlinie.

Z procesu Starzyński contra Studnicki

„Łamanie charakterów i donosicielstwo"

w świetle przewodu sądowego

Mocna zapowiedź oskarżyciela prywatnego ścigania oszczerców

Proces przeciw Studnickiemu o zniesławienie prezydenta m. st. Warszawy wywołał duże zainteresowanie wśród społeczeństwa. Duże wrażenie zrobiło zeznanie premiera Składkowskiego, które w dużej mierze rozproszyło atmosferę plotkarstwa i niepoważnych zarzutów.

O DEPESZY DO OJCA ŚW.

Po premierze zeznawał ks. Kaczyński, dyrektor Katolickiej Agencji Prasowej, powołany przez p. Studnickiego dla udowodnienia, że p. Starzyński — jak głosi broszura — chce przypodobać się „i tym, którzy zdejmują obrazek Matki Boskiej i tym, którzy go zawieszają".

Tymczasem ks. Kaczyński stwierdza, że postępowanie p. Starzyńskiego jest bez zarzutu. Było rzeczą zupełnie normalną, iż p. Starzyński — choć jest wyznania ewangelickiego — jako prezydent miasta wysłał Ojcu św. depeszę gratulacyjną na uroczystości koronacyjne. Na ręce też p. Starzyńskiego nadeszło ze Stolicy Apostolskiej podziękowanie.

PREZES KOMISJI REWIZYJNEJ MA GŁOS!

P. Artur Śliwiński, przewodniczący komisji rewizyjnej dla spraw miejskich podaje, że komisja badała gospodarkę miejską, przy czym sprawozdania były odsyłane do Min. Spraw Wewnętrznych. W uwagach dołączonych przez p. Starzyńskiego pewną kwestię zrodziła tylko sprawa ilości zemerytowanych pracowników, wynosząca wedle treści sprawozdania 226 osób w okresie z górą roku, p. Starzyński zaś cyfrę tę zakwestionował, ustalając ją na 14 osób.

P. Śliwiński dowodzi, że jeden z pracowników miejskich popełnił samobójstwo po zwolnieniu z pracy.

Prokurator Missuna wykazuje, że pracownik ten badany protokólarnie przez komisję dyscyplinarną przyznał się do popełnienia nadużyć i tu należy szukać przyczyny samobójstwa.

JAK WYGLĄDAŁO „ŁAMANIE CHARAKTERÓW".

Po zeznaniach adw. Chmurskiego, nic nie wnoszących do sprawy, zeznaje p. Schoenborn, b. dyrektor Rzeźni Miejskiej powołany po to, by wykazać jak to odbywało się „łamanie charakterów" przez prezydenta Starzyńskiego, wśród urzędników miejskich, którzy pozostali po dawnym magistracie. Więc przykład: podanie się do dymisji naczelnego radcy prawnego Zarządu Miejskiego adw. Gadomskiego. Prezydent Starzyński zwoływał konferencję dyrektorów, na których rzucał ostre wyrażenia w rodzaju: „trwonienie pieniędzy publicznych", „łajdactwo" itp. To było nieprzyjemne. Po jednej z takich konferencyj p. Gadomski złamany moralnie złożył swoją dymisję.

Prokurator: — Czy było to łamanie charakteru, czy też po prostu nerwowe załamanie się adw. Gadomskiego?

Świadek pytany czy w Zarządzie Miejskim uprawiano donosicielstwo znajduje na to taką odpowiedź:

— Ponieważ na miejsce zwalnianych pracowników wchodzili nie fachowcy, to chyba po to, żeby trudnić się donosicielstwem.

To jest wszystko co świadek może powiedzieć o „łamaniu charakterów".

— Czy i pan również załamał się — pyta prokurator Missuna.

— Nie.

— Ile pan dostał odszkodowania przy rozwiązaniu stosunku służbowego?

Świadek: — 30.000 zł.

— Jaką emeryturę pan pobiera?

— 700 zł miesięcznie.

Adw. Skoczyński, przedstawiciel oskarżyciela publicznego: — Czy pan uważa się za niesłusznie zwolnionego?

— Bynajmniej, ja tego nie uważam. Jeżeli chodzi o wyższe stanowiska, to prezydent ma prawo dobierać sobie takich współpracowników, jakich potrzebuje.

— Czy dostał pan gratyfikację na stanowisku dyrektora Rzeźni?

— Owszem — 10.000 zł za umiastowienie robotników.

SPRAWA RZEŹNI MIEJSKIEJ

P. Schoenborn poświęca znaczną część swych zeznań stosunkom w branży mięsnej. Co jednak ma z tym wspólnego prez. Starzyński?

— Ze wszystkich inwestycyj, potrzebnych na terenie mięsnym najbardziej przydałaby się szubienica — mówi świadek.

Obecnie jak stwierdza p. Schoenborn kierownictwo rzeźni spoczywa w rękach fachowca, dr. Soboty.

Adw. Skoczyński cytuje sądowi raport kontroli Min. Rolnictwa, przesłany do Komisariatu Rządu z żądaniem usunięcia poważnych uchybień sanitarnych na terenie Rzeźni miejskiej i pociągnięcia do odpowiedzialności osób, stojących na czele tego przedsiębiorstwa. Ów dokument wyjaśnia przyczynę rozwiązania z dyr. Schoebornem stosunku służbowego.

Rzecznik oskarżenia zapoznaje Sąd z instrukcją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z owego czasu, zalecającą samorządom obniżenie opłat rzeźnianych, gdyż Rzeźnia jako instytucja użyteczności publicznej nie powinna dawać zysków na pokrywanie wydatków administracyjnych. W wyniku tych obniżek miasto utraciło 1.600.000 zł, o którą to sumę zmniejszył się dochód Rzeźni. Suma ta pozostała w kieszeniach obywateli.

NIE BYŁO „WYWIADU"

Drugim po gen. Składkowskim świadkiem wskazanym przez oskarżenie jest dyrektor biura personalnego H. Pawłowicz. Charakteryzuje on rolę Nowickiego, autora raportu, który posłużył Studnickiemu do podniesienia zarzutów, jakoby na terenie Zarządu Miejskiego stosowany był wywiad i donosicielstwo.

Jak się okazuje z zeznań p. Pawłowicza, biuro personalne miało z p. Nowickim dużo kłopotu. Na skutek licznych skarg przenoszono go z jednej pracy do drugiej. W ten sposób p. Nowicki znalazł się również w Rzeźni Miejskiej. Dobijał się przez parę miesięcy do dyrektora personalnego, lecz nie został przyjęty, choć gdyby miał istotnie spełniać funkcje wywiadowcze, musiał by pozostawać w stałym kontakcie z biurem personalnym. Dzięki temu raportowi, którym operuje p. Studnicki, p. Nowicki został ostatecznie zwolniony.

P. Pawłowicz oświadcza: — Stwierdzam kategorycznie, że na terenie Zarządu Miejskiego nie było ani aparatu wywiadowczego, ani też poszczególnych osób, które by takie funkcje spełniały.

COFNIĘTY ZARZUT W SPRAWIE DROŻDŻY

Wreszcie przed sądem staje p. Szereszewski, prezes Zrzeszenia Producentów Drożdży.

Świadek stwierdza z całą stanowczością, że prezydent Starzyński nigdy żadnych sum, ani od Zrzeszenia, ani od osób należących do Kartelu Drożdżowego nie pobierał. Nie istniał też nigdy żaden fundusz dyspozycyjny BBWR w Zrzeszeniu. Natomiast był fakt, iż pewna grupa drożdżowni należących do Zrzeszenia złożyła do dyspozycji ks. Janusza Radziwiłła sumę ok. 500.000 zł do Banku Cukrownictwa.

Wywiązuje się następnie między świadkiem i adw. Woźniakowskim, jednym z obrońców Studnickiego, fachowa dyskusja na temat ceny drożdży, zysków, kosztów produkcji itd.

Wreszcie p. Szereszewski mówi:

— Pan powinien lepiej znać te szczegóły, panie mecenasie, bo jest pan przecież właścicielem jednej z większych drożdżowni.

Na sali poruszenie.

— Dlatego też zadaję tyle pytań, że znam się na tym — odpowiada zmieszany adw. Woźniakowski.

Adw. Szumański prosi o powołanie w charakterze świadka ks. Janusza Radziwiłła, aby ten zeznał na jakie cele wydatkował ową sumę 500.000 zł.

— Są na ten temat — mówi adw. Szumański — trzy wersje: że pieniądze otrzymał wiceprezes Lewiatana, jako prezes stronnictwa konserwatywnego i jako członek Klubu BBWR.

Przewodniczący: — Czy czwartą supozycję, że pieniądze wpłacone były na rachunek p. Starzyńskiego będzie pan podtrzymywał?

Adw. Szumański: — Nie.

Prokurator oponuje przeciw powoływaniu ks. Radziwiłła. Nie chodzi tu o to ile kartel zarobił. To może być interesujące tylko dla władz skarbowych. Obojętne jest więc dla obecnego procesu na co ks. Radziwiłł sumę otrzymaną od kartelu zużył.

Niespodziankę sprawia swemu obrońcy p. Studnicki oświadczając, że zrzeka się badania ks. Radziwiłła.

— Dzisiejsza rozprawa ujawniła — mówi — fakt dotychczas opinii publicznej nieznany, a dotyczący przeznaczenia sumy pół miliona zł. Pragnę zeznać, że przed kilku dniami w rozmowie z pewnym wybitnym przedstawicielem arystokracji, członkiem Lewiatana, oświadczono mi, że p. Starzyński w sprawie drożdżowej jest niewinny. Ja go nie obwiniałem.

„TĘPIŁ BEDĘ OSZCZERCÓW DO KOŃCA ŻYCIA".

P. prezydent Starzyński głosem podniesionym składa oświadczenie następujące:

— Stwierdzam pod przysięgą, że z żadnymi pieniędzmi w związku z kartelem drożdżowym nie miałem do czynienia i z nikim o żadnych pieniądzach nie konferowałem. P. płk. Sławek nigdy się do mnie nie zwracał i z funduszami drożdżowymi nie miałem do czynienia. Miałem do czynienia ze sprawą drożdżową wówczas, gdy byłem dyrektorem dep. ogólnego Min. Skarbu i gdy mi przekazano tę sprawę do zbadania. Doprowadziłem wówczas do obniżki ceny drożdży. Ta obniżka to moja zasługa. Stwierdzam dalej, że w okresie kiedy był wydany list żelazny, dotyczący nieudzielania nowych koncesyj, nie zajmowałem się tymi sprawami, co zostało już ustalone w procesie przeciw Olpińskiemu i w komisji powołanej przez ministra skarbu na moje żądanie, nie przez p. Sławka.

— Tak jak wystąpiłem przeciw Olpińskiemu, będę występował przeciw oszczercom, których będę tępił zawsze do końca mego życia. Jeśli byłem za utrzymaniem Zrzeszenia drożdżowni, to pod warunkiem, że społeczeństwo otrzyma ekwiwalent w postaci obniżenia cen drożdży. Skarb Państwa zaś zwiększy swe dochody z akcyzy.

Po tym oświadczeniu również adw. Szumański cofa swój wniosek dotyczący wezwania na świadka ks. Radziwiłła.

Minister gospodarki narodowej Estonii Selter w Gdyni

Gościowi zagranicznemu towarzyszył min. Roman

Wczoraj przybył do Gdyni bawiący w Polsce minister gospodarki narodowej Republiki Estońskiej Karol Selter wraz z małżonką. Gościowi towarzyszyli minister przemysłu i handlu Roman i poseł Estonii w Warszawie Markus.

Wychodzącego z salonki na peron dworca gdyńskiego gościa estońskiego powitali przedstawiciele władz i sfer gospodarczych z wicemin. przem. i handlu Sokołowskim, dyr. dep. morskiego Możdżeńskim, Komisarzem Rządu Sokołem, dyr. Urzędu Morskiego Łęgowskim i prezesem Izby Przem.-Handlowej Torem na czele.

Z dworca goście udali się na zwiedzenie portu motorówkami, po czym w salonach statku „Kościuszko" odbyło się śniadanie, wydane na cześć min. Seltera przez min. Romana. Po śniadaniu udano się do Wielkiej Wsi celem obejrzenia nowowybudowanego portu rybackiego oraz jego urządzeń.

Wieczorem gdyńska Izba Przem.-Handlowa podejmowała min. Seltera i towarzyszące mu osobistości obiadem. Po spędzeniu nocy w Gdyni gość estoński wraz z małżonką udaje się dziś o godz. 7,30 rano samolotem do Tallina.

Manifestacja przyjaźni polsko-łotewskiej

Warszawa. Wczoraj w dniu święta narodowego Łotwy, staraniem towarzystwa polsko-łotewskiego, odbyła się uroczysta akademia w pałacu Staszyca. Na akademii obecni byli poseł łotewski w Warszawie min. Alters, przedstawiciele władz polskich, członkowie korpusu dyplomatycznego kolonia łotewska i liczne grono publiczności warszawskiej. Podczas akademii wygłosili przemówienia sen. Beczkowicz, podkreślając, że państwo łotewskie, prowadzone silną wolą i ręką szefa rządu i prezydenta państwa Karola Ulmanisa, wzmacnia się i konsoliduje, oraz poseł łotewski w Warszawie min. Alters, podnosząc, że Polska była zawsze dla Łotyszów symbolem rycerskości i wytrwałych dążeń do uzyskania niepodległości.

Ameryka zbliża się do Europy

Rokowania o traktat handlowy z Anglią

Waszyngton. Amerykański sekretarz stanu Hull oznajmił iż Stany Zjednoczone zamierzają wszcząć z W. Brytanią rokowania o traktat handlowy, oparty na zasadzie wzajemności. Wiadomość ta świadczyłaby o chęci Ameryki nawiązania ściślejszych niż dotąd stosunków z Anglią.

Londyn. Premier angielski Chamberlain oznajmił w Izbie Gmin, że wstępne rozmowy, przeprowadzone z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych, weszły obecnie w stadium, pozwalające na formalne ogłoszenie, że wszczęte będą dokowania o układ handlowy pomiędzy obu krajami.

Plebiscyt na Uniw. Lwowskim

w sprawie ghetta ławkowego

(ch) Lwów. Rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza ogłosił rozporządzenie podając wynik plebiscytu urządzonego wśró młodzieży akademickiej w sprawie ghetta ławkowego. Większość młodzieży za wyjątkiem Młodzieży Wszechpolskiej wypowiedziała się przeciw ghettu. Wobec tego rektor zarządził, aby Polacy zajmowali miejsca dowolnie, przy czym członkowie Młodz. Wszechpolskiej mają siadać po lewej stronie pomiędzy kolegami polskimi a Żydzi po lewej, lecz również pomiędzy Polakami.

Triumf Japończyków

Tokio. Prasa japońska jednomyślnie rozpatruje przeniesienie stolicy Chin z Nankinu do Czung kingu jako istotne załamanie się centralnego rządu chińskiego. Rząd nankiński wprawdzie oświadcza, iż nadal będzie prowadził wojnę z Japonią, lecz los tej walki jest przesądzony, ponieważ rząd centralny staje się odtąd rządem lokalnym, jak to wynika z decyzji przeniesienia stolicy do Czung Kingu, odległego o 2000 klm. od Szanghaju.

Nowa stolica Chin

Nankin. Prezydent republiki chińskiej Lin-Sen opuścił onegdaj Nankin, udając się do Czungkingu w prowincji Seczuan. Z chwilą jego przybycia do Czungkingu, ma się ukazać oficjalny komunikat o przeniesieniu stolicy.

Dziś przemówienie radiowe p. wojewody Raczkiewicza

Dziś, w piątek o godz. 18,40 wygłosi przed mikrofonem rozgłośni pomorskiej Polskiego Radia przemówienie p. wojewoda Raczkiewicz, poświęcone sprawie przysposobienia oświatowego przedpoborowych.

Spotkanie Halifaxa z Hitlerem

Berlin. Wczoraj wieczorem Lord Halifax w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Neuratha wyjechał do Berchtesgaden, gdzie spotka się z kanclerzem Rzeszy.

Program nowego rządu Rumunii

Bukareszt. Onegdaj nowy rząd utworzony przez Tatarescu złożył przysięgę. Premier Tatarescu wygłosił do króla przemówienie w którym stwierdził, że rząd powołany został do przeprowadzenia konsolidacji wewnętrznej oraz szeregu reform, które będą miały na celu polepszenie losu warstw pracowniczych, a zwłaszcza ludności wiejskiej.

Smutne pokłosie warcholstwa

Przymierze młodzieży z armią w dniu tegorocznego Święta Niepodległości znalazło pełny wyraz uczuć patriotycznych wśród młodego pokolenia.

Wszędzie też, we wszystkich garnizonach, w całym kraju, to przymierze młodzieży z armią wywarło w społeczeństwie, przypatrującemu się na ulicach wspólnemu marszowi oddziałów wojskowych i organizacji młodzieżowych — głębokie i podniosłe wrażenie.

Jednak już przed 11-ym listopada stało się wiadomym, że tej przepięknej inicjatywie przeciwstawia się stronnictwo narodowe, wraz ze swymi ekspozyturami młodzieżowymi, a mianowicie „sekcją młodych strn. nar." i akademicką „młodzieżą wszechpolską". Partia endecka wydała zakaz udziału swych popleczników w defiladach. Motywowała to tym, że wezmą w nich udział młodzieżowe organizacje robotnicze i włościańskie, które nie wprowadziły u siebie „paragrafu aryjskiego", np. „Wici" lub „TUR".

Nie zabieraliśmy głosu wobec tej niesamowitej wręcz decyzji stronnictwa narodowego, gdyż po prostu trudno było uwierzyć, aby to sobiepańskie veto mogło być naprawdę wykonane, aby faktycznie tam, gdzie zgodnie maszerowały pospołu z oddziałami wojskowymi młodzieżowe zespoły zarówno narodowo - radykalne, jak i katolickie, ludowcowe jak i socjalistyczne — tylko młodzież endecka uchylić się mogła od wspólnego wystąpienia.

Jednak tak się stało. Święto Państwowe było widownią smutnego faktu, że w jednym z odłamów młodzieży zagórowało zacietrzewienie partyjne nad obowiązkiem patriotycznym...

„Młodzi" stronnictwa narodowego nie poszli we wspólnym pochodzie wojska i młodzieży.

Stało się jednak jeszcze gorzej. Nie tylko nie poszli, ale starali się zmącić i zakłócić nastrój dnia. Manifestowali — ale przeciw tym, którzy defilowali przed dowódcami wojskowymi.

Mamy przed sobą szereg relacji z całego kraju o przebiegu Święta Niepodległości. Sięgnijmy do sprawozdań z miast, w których znajdują się wyższe uczelnie, a więc głównych skupisk młodzieżowych.

Czytamy więc np., że w Poznaniu na placu Wolności, gdy do defilady ustawiały się poczty sztandarowe młodzieży, bojówka endecka urządziła na nie napad, by z rąk chorążych wyrwać sztandar — i że jeden z chorążych był zmuszony posłużyć się drzewcem sztandarowym, przepędzając nim napastników....

Czytamy dalej, jak to np. we Lwowie, gdy w pochodzie przeciągały organizacje młodzieżowe, rozległy się świsty i krzyki, a grupa endecka przerwała kordon i rozrzucać poczęła ulotki przeciw udziałowi młodzieży w defiladzie...

Czytamy o podobnych wybrykach w Warszawie i Krakowie, o krzykach i wrzaskach, o przegłuszaniu dźwięków hymnów żołnierskich dźwiękami pieśni partyjnych, o wołaniu „precz", gdy maszerowali synowie chłopów i robotników, o zakłóceniu uroczystego nastroju wrzaskiem partyjnych sloganów, o próbach bójek i fizycznego terroru. Czytamy, jak to np. w Poznaniu na członków Związku Strzeleckiego, gdy zdawali broń do magazynów, napadła bojówka endecka i — cytując z miejscowego dziennika — „posługiwała się laskami, kamieniami, butelkami oraz wyrwanymi z ziemi sztachetami żelaznymi"...

Tak to wyraził się „udział" endecji i jej młodego narybku w podniosłej manifestacji zbratania wojska z młodym pokoleniem.

I cóż w świetle tych faktów znaczą zapewnienia prasy endeckiej, że uznaje wojsko jako opokę, na której Polska ma się oprzeć? Jaką wartość istotną mają te wszystkie zapewnienia, gdy endecja nie umie się zdobyć na wspólnotę, na jedność wszystkich stanów i warstw w stosunku do siły zbrojnej

„Naród pod bronią" — to właśnie wspólnota wszystkich. Nie ma w tej koncepcji miejsca dla wyczynów partyjnych.

Kto zaś na tym stanowisku staje i temu daje wyraz taki, jak to uczyniła ostatnio endecja — ten po prostu wyłącza się poza nawias idei obrony państwa. Manifestuje, że nie wyszedł poza postawę bierną w stosunku do najżywotniejszego zagadnienia Polski.

Ta bierność wobec wielkich porywów Czynu zawsze znamionowała endecję. I zawsze czyniła z niej grupę dywersantów w chwilach przełomowych dla losów państwa i narodu.

Nie zmieniło się to po dzień dzisiejszy. Swą haniebną postawą w dzień Święta Niepodległości endecja raz jeszcze to zamanifestowała.

Nie zrozumiała dotychczas, że „salus Reipublicae suprema lex". Dla niej wciąż jeszcze „najwyższym prawem" jest „salus.. partiae".

Czesko-litewskie wysługiwanie się propagandzie bolszewickiej

Cynizm czy nieświadomość

Uroczystości z okazji 20-lecia rewolucji komunistycznej w Rosji Sowieckiej były niesłychanie ciekawym momentem dla obserwowania nastrojów filosowieckich w Czechosłowacji i Litwie.

Podczas gdy cała prasa światowa w swych artykułach i depeszach stwierdzała przy tej okazji kompletne fiasko haseł, głoszonych przed dwudziestu laty przez Lenina i towarzyszy, wykazując na podstawie źródeł sowieckich, iż los mas pracujących w ZSRR jest znacznie gorszy aniżeli w krajach kapitalistycznych, a wszystkie przywileje i swobody pozostały na papierze — to równocześnie dzienniki Czechosłowacji i Litwy w pochwalnych artykułach wyśpiewały peany na cześć zdobyczy, jakie przyniosła rewolucja komunistyczna oraz wysławiały prawdziwie pokojowe nastawienie ZSRR.

Udział najwyższych dostojników państwowych w uroczystych akademiach organizowanych zarówno w Pradze, jak i Kownie miał za zadanie pokazać niewątpliwie Europie, jak dalece obu państwom tym zależy na przyjaźni z Sowietami.

W tym wyścigu pochwał na cześć Z. S. R. R. niewątpliwie pierwsze miejsce zdobyła Litwa, która do tej akcji zmobilizowała całą prasę od urzędowej „Lietuvos Aidas" po organ katolików „XX Amžius".

W organie katolików litewskich można było ze zdumieniem wyczytać takie słowa: „Sowiety stanęły na czele frontu państw pokojowych. Dlatego wszyscy ludzie dobrej woli winni życzyć Rosji Sowieckiej, aby jako czynnik pokojowy wzmacniała się w życiu wewnętrznym i międzynarodowym"...

To „wzmacnianie", o którym pisze dziennik katolików litewskich, dokonywane jest między innymi przez zamykanie świątyń oraz skazywanie na zesłanie księży. O tym wszystkim zdają się nie pamiętać katolicy litewscy, olśnieni mirażem pomocy wschodniego sprzymierzeńca na wypadek niebezpieczeństwa.

W tym chórze pochwalnym pierwsze miejsce zajmuje urzędówka „Lietuvos Aidas", która po wysławieniu Rosji sowieckiej i przyjaźni litewsko - sowieckiej, zwraca uwagę swoim czytelnikom na rolę jaką odgrywa ZSRR w polityce międzynarodowej, gdzie stoi niezruszenie na straży pokoju w Europie. W tym duchu pisane są dalsze rozważania na temat ZSRR.

Kiedy się czyta te wszystkie głosy prasy litewskiej, to z jednej strony przychodzi nieuchronne skojarzenie myślowe z rozmaitymi artykułami moskiewskich i leningradzkich dzienników. Te same zapewnienia o pokojowych dążeniach i o sile czerwonej armii, której moc jest najlepszą gwarantką pokoju europejskiego. Z drugiej zaś strony głosy prasy litewskiej, zwłaszcza tej, która się nazywa opozycyjną, mogą wprawić w istotne zdumienie i zastanowienie. Po prostu nie chce się wierzyć, iż zaślepienie organu demokratów czy katolików litewskich doszło do tego stopnia, iż są one narzędziami w rękach propagandy sowieckiej.

Właściwie niewiadomo co myśleć o tym wszystkim. Jak nazwać to wysługiwanie się propagandzie sowieckiej? Nieświadomością czy cynizmem? Fakt ten jest przecież zastanawiający i godny uwagi swą niecodziennośrią. Być może, iż społeczeństwo litewskie doszło już do tego stanu, iż budując swoje wszystkie nadzieje na przyjaźni z Sowietami, nie zdaje sobie sprawy z potwornych warunków bytu i terroru panujących w ZSRR. Być może również, że pieniądze propagandy sowieckiej mają tak wielki urok, iż mogą one usunąć wszelkie wyrzuty sumienia. Innego wytłumaczenia na to niepojęte i niespotykane nigdzie zjawisko nie ma. Litwa w tym wyścigu pochlebstw względem ZSRR zajęła bezapelacyjnie pierwsze miejsce.

Ważna międzynarodowa konferencja naukowa odbędzie się w Warszawie

Wybitni fizycy z całego świata przybędą do Polski

WARSZAWA. Podejmując inicjatywę, rzuconą swego czasu przez wielką naszą rodaczkę MARIĘ SKŁODOWSKĄ-CURIĘ, Instytut Międzynarodowej Komisji Współpracy Intelektualnej w Genewie zwołuje na koniec maja 1938 r. do Warszawy międzynarodową konferencję naukową p. n. „Koncepcje współczesnej fizyki".

Na konferencję tę zaproszeni zostaną NAJWYBITNIEJSI FIZYCY z całego świata, w tej liczbie laureaci nagród Nobla.

Na terenie Warszawy konferencję organizuje Polska Komisja Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej. Konferencja warszawska będzie pierwszą konferencją na tematy naukowe, zwołaną przez Komisję Współpracy Intelektualnej. Dotychczas narady tego rodzaju, odbywające się corocznie, dotyczyły wyłącznie zagadnień literatury i brali w nich udział historycy literatury, pisarze i artyści.

Jak wiadomo, w Komisji Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej po zgonie Marii Skłodowskiej, Polskę reprezentuje prof. Cz. Białobrzeski.

Zwołanie światowej konferencji naukowej do Warszawy jest dużym sukcesem kulturalnym Polski.

Chrystus na samotnej wyspie wyciąga ręce ku Sowietom

Olbrzymia statua na morzu między Alaską a Syberią

Nowy York. W cieśninie Berynga, na pół drogi między Alaską a Syberią, odsłonięty został na wyspie „Kings Island" pomnik Zbawiciela. Olbrzymia postać Chrystusa odlana z bronzu, wyciąga ręce ku sowieckiej stronie, jakby i tych przeciwników wiary chciała ku sobie przyciągnąć. Statua jest dziełem znanego rzeźbiarza angielskiego, który mieszkał w Nowym Yorku, Samuela Kitsona, i jego żony. Kitson zmarł przed laty, nie ukończywszy dzieła — dokończyła je jego żona, która przed kilku miesiącami zmarła w podeszłym wieku.

Olbrzymią statuę wysłano z Nowego Yorku okrętem do Nome w Alasce przez Kanał Panamski. Z Nome przetransportowano ją z wielkim trudem na powiązanych kajakach Eskimosów na wyspę Kings Island.

Ofiarność Śląska na Fundusz Obrony Narodowej



Zdjęcie nasze przedstawia fragment z uroczystości przekazania w Radzionkowie, powiatu tarnogórskiego sprzętu wojskowego, ofiarowanego przez robotników, urzędników i zarząd Zakładów Przemysłowych „Henckel Donnersmarck". Reprodukujemy moment defilady górników z ufundowanym sprzętem wojskowym. (3 karabiny maszynowe z uprzężą, końmi, oraz granatniki)

Kres rozpolitykowania na uczelniach

Warszawa (tel. wł.). Minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski wydał wczoraj rozporządzenie o stowarzyszeniach akademickich, w myśl którego stowarzyszenia nie będą mogły wcale uprawiać działalności politycznej

Przywódcy arabscy w Rzymie i Berlinie

JEROZOLIMA. Kilku przywódców arabskich z Palestyny, przebywających obecnie na wygnaniu, udać się ma do Rzymu i Berlina, celem zorganizowania pomocy materialnej dla Arabów palestyńskich.

Związek Strzelecki a mniejszości narodowe

Charakter Związku Strzeleckiego jako zrzeszenia jest tak różny od wszystkich innych towarzystw i związków istniejących w kraju, że do realizowania swoich dążeń nie wymaga on jakichś specjalnie rozbudowanych programów czy afiszowania tłustym drukiem różnych postulatów. Jako organizacja o zabarwieniu wojskowym, podlega ona żołnierskim rygorom i ulega zwięzłym żołnierskim nakazom.

Jedyną ustawą regulującą życie Związku jest jego statut. W jego też ramach mieszczą się najistotniejsze zamierzenia Związku. On jest najbardziej miarodajną wykładnią ideologii Związku. I gdy wentylując tak rozmaite zagadnienia z organizacją tą związane, chcielibyśmy szukać odpowiedzi na pytanie, jaki jest stosunek Związku Strzeleckiego do mniejszości narodowych w Polsce, to rzecz jasna i w tej kwestii zwrócimy się przede wszystkim do postanowień statutu. Wprawdzie nie znajdziemy tam jakiegoś wyodrębnionego punktu lub ustępu w omawianej materii, mimo to zdołamy łatwo zaspokoić ciekawość, gdy tylko pilnie rozpatrzymy te wskazania naczelne statutu, które w treści swej przesądzają niejako o racji istnienia Związku Strzeleckiego.

Ze wskazań owych dowiemy się mianowicie, że Związek Strzelecki powołany jest do takich działań, których celem jest pomnażanie wartości i mocy narodu, dla rozwijania mocarstwowej potęgi Państwa. Zrozumiałym jest tedy, że podobne ujęcie zadań Związku kładzie nań obligi równoczesnego przeciwdziałania wszelkim objawom pomniejszającym lub wstrzymującym rozwój potęgi Polski, skądkolwiekby one płynęły. Skoro więc mowa o mniejszościach narodowych Związek Strzelecki, postępując w myśl powyższych wskazań, wyznaje zasadę poszanowania interesów mniejszości oczywiście w granicach dobra Państwa polskiego i narodu polskiego będącego przecież właściwym panem i naturalnym włodarzem Rzplitej.

Zacieśniając rzecz do tutejszego terenu działania, Związek Strzelecki uznaje siebie za stróża wrót Rzplitej na szeroki świat i stosunki z mniejszością niemiecką reguluje na płaszczyźnie bezwzględnego służenia sprawie Polski. Krótko mówiąc, z lojalnymi obywatelami państwa nic go nie różni, atoli ci, co poważyliby się działać na szkodę porządku wewnętrznego i całości granic Polski spotkają w nim zawsze zdecydowanego nieprzyjaciela.

Stanowisko powyższe znajdzie właściwe uzasadnienie przede wszystkim w tym fakcie, że tutejszy teren penetracji Związku Strzeleckiego stanowi właśnie główny rdzeń skupienia polskiego, obejmuje połać kraju nazywaną tak często jego sercem i płucami. Jak w każdym organizmie te najważniejsze motory przesądzają o życiu, niedołęźności, czy śmierci, tak w bycie i rozwoju Polski Pomorze jest złotym kluczem do jej mocarstwowej przyszłości. Trawestując znaną sentencję kaszubską, śmiało można powiedzieć, że „nie masz Polski bez Pomorza".

Związek Strzelecki czuwa pilnie — czuwa z bronią u nogi, dozbrajając się przy tym duchowo i fizycznie do decydującego odparowania ewentualnych zakusów na Pomorze, idących z zewnątrz, z równą gotowością do rozgrywki z tymi, którzy w obcym interesie działaliby na szkodę Pomorza i zgubę Polski. By uniknąć niedomówień, wspomnę jeszcze o sprawie żydowskiej. Zagadnienie to traktowane jest w Związku zgodnie z intencjami tkwiącymi niejako już w podświadomości każdego zdrowo myślącego Polaka. Znaczy to, że uważając Żydów za naród obcy, życzy im najrychlejszego uzyskania niepodległości państwowej po za granicami Polski. Niejednokrotnie podkreślano jednak, że współżycie do czasu z elementem żydowskim, nie jest celowym podsycanie i potęgowanie nienawiści między nim a resztą społeczeństwa przez stosowanie pałki i gwałtu, gdyż ekscesy te nie Żydom ale raczej Polsce szkodę przynoszą.

Stanowisko powyższe nie przesądza sprawy w tym sensie, iż mamy zdrową polską głowę klaść pod Ewangelię i że Żydzi, tak jak dotychczas, mają np. dzierżyć prawie nieograniczony wpływ na życie gospodarcze kraju. Bynajmniej, Związek Strzelecki jest szczerym wyznawcą hasła, wypowiedzianego kiedyś w wywiadzie, przez majora Korczewskiego, naszego komendanta Okręgowego: „Chcemy i musimy być gospodarzami na naszej ojcowiźnie". Ale to chcenie i ów mus winien się oblec w konkret solidarnego popierania tylko polskiej wytwórczości, polskiego kupca i polskiego rzemieślnika. Trudnego szkopułu żydowskiego nie zlikwidujemy inaczej, a w każdym razie nie rozwiążemy go krzykiem choćby najgłośniejszym ani pięścią.

T. S.

Chroń się przed zaziębieniem

Obecna pora jest najniebezpieczniejsza dla organizmu ludzkiego. Człowiek pracujący zawodowo, a wystawiony na dłuższe działania zmiennej aury (śnieg, deszcz i mroźny wiatr) z przyjemnością zje przy każdym posiłku talerz gorącej zupy, która usunie mu nieprzyjemne uczucie chłodu i tym samym zapobiegnie niebezpiecznym zachorzeniom wynikającym z przemarznięcia i przeziębienia. Nowa zupa o nazwie „Krakowska" uzupełnia bogaty wybór 22 gatunków zup KNORR.

Jest to zupa na rosole z dodatkami ryżu, pomidorów delikatnych jarzynek, a ponieważ doskonale smakuje, znajdzie się niewątpliwie bardzo często na stole u tych Pań Domu, które ją raz wypróbują. Prosimy jeszcze dzisiaj postarać się o jedną kostkę a przekona się Pani jak apetyczną jest zupa „Krakowska".

Zupy KNORR są zawsze jeszcze najlepsze.

7346

Na odcinku gospodarczym

Zjazd pomorskich gospodyń wiejskich

W dniu 15 listopada br. w sali zebrań Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu odbył się Zjazd Rady Głównej Pomorskiego Zrzeszenia Kół Gospodyń Wiejskich.

Obrady poprzedzone były uroczystą mszą św. w kościele Najświętszej Panny Marii, odprawioną na intencję pomyślnego rozwoju i pracy Organizacji. W Zjeździe oprócz licznie przybyłych delegatek ze wszystkich powiatów, wzięli udział pp. Naczelnik Wydziału Rolnictwa i R. R. w charakterze przedstawiciela Pana Wojewody, Delegatka Komisji Porozumiewawczej Pomorskich Organizacyj Kobiecych, Prezes i Dyrektor Pomorskiej Izby Rolniczej, Prezes i Dyrektor Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, Delegatka Stowarzyszenia Ziemianek Pomorskich.

Obradom przewodniczyła wiceprzewodnicząca Zrzeszenia p. Władysława Nowakowska.

Po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania i wytycznych do planu pracy, w których, oprócz szerzenia oświaty zawodowo - gospodarczej, postanowiono zwrócić uwagę na uaktywnienie kobiety w życiu zbiorowym wsi przez zainteresowanie jej samorządem gminnym i powiatowym, szkołą i oświatową akcją pozaszkolną, zdrowotnością wsi, spółdzielczością wiejską itp.

Specjalnie podkreślono konieczność zwrócenia uwagi na wychowanie młodego pokolenia w duchu religijnym i patriotycznym oraz uświadomienia i przysposobienia kobiet wiejskich do aktualnych zagadnień obronności kraju.

Wybory nowej przewodniczącej Zrzeszenia, Zarządu, Komisji Rewizyjnej oraz radcy do Pomorskiej Izby Rolniczej, dokonano przy pomocy wyłonionej przez Zjazd Komisji Matki, która obradowała pod przewodnictwem p. Rudowskiej.

Kandydatury zaproponowane przez Komisję Matkę zostały przez Zjazd jednogłośnie przyjęte.

Na przewodniczącą Zrzeszenia wybrana została p. Aleksandra Jaworska z powiatu brodnickiego.

Do Zarządu: pp. Zacharkowa, Nowakowska, Phulowa, yliczowa, Potyrałowa, Masłowiczówna.

Na przewodniczącą Komisji Rewizyjnej p. Janina Rudowska z pow. starogardzkiego, na członkinie: pp. Zalińska i Pietrasowa.

Radcą Pomorskiej Izby Rolniczej wybrano p. Marię Phulową z pow. wąbrzeskiego.

Kredyty na opas i hodowlę bydła

Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, że Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił uruchomienie kredytów obrotowych dla rolnictwa w wysokości 5 milionów zł. na opas i hodowlę bydła. Kredyt ten ma być wyzyskany w bieżącym roku kalendarzowym.

Akcja kredytowa będzie prowadzona w formie kredytu zaliczkowego, analogicznego do kredytu na zaliczkowanie zbóż. Kredyt ten, przeznaczony przede wszystkim dla drobnego rolnictwa, będzie zasadniczo kredytem rzeczowym, zabezpieczonym dodatkowo osobistym zobowiązaniem wekslowym kredytobiorców dla usunięcia ryzyka wierzyciela na wypadek choroby lub upadku zastawionej sztuki. Uruchomienie kredytów dla hodowli zwierząt przyczyni się niewątpliwie do osłabienia spadku stanu pogłowia, kredyty zaś na opas zwierząt wpłyną na zwiększenie ilości zwierząt gospodarskich, stawianych przez rolników na opas, co winno spowodować usunięcie nadmiernej podaży chudźca na rynku i podniesienie jakości materiału rzeźnego.

Z dziedziny socjalnej

Należy unormować sprawę urlopów robotniczych

Znaczenie odpoczynku z punktu widzenia potrzeb indywidualnych pracownika, jak i ze względu na jego wagę społeczną jest olbrzymie.

Ale żeby móc racjonalnie rozwiązać sprawę zużytkowania urlopu, trzeba wpierw stworzyć takie warunki, w którychby wszyscy robotnicy otrzymywali faktycznie urlopy i mieli wypłacone za czas urlopu właściwe wynagrodzenie.

Niestety, w wykonaniu przepisów urlopowych wiele jest u nas braków, bez usunięcia których nie może być mowy o dobrym postawieniu sprawy corocznego odpoczynku robotnika.

W grę tu wchodzi cały szereg momentów. Nie wszystkie fabryki stosują się do ustawy urlopowej i dają robotnikom należne im urlopy. Naturalnie więcej wykroczeń spotyka się w przedsiębiorstwach małych, niż w dużych. Decyzje sądów w sprawach urlopowych wyraźnie podkreślają, że o urlop robotnik powinien się upomnieć, jeśli się nie upominał, to już mu się nie należy w roku następnym wynagrodzenie za czas urlopu. Wiemy jednak, że bardzo często robotnik z obawy o utratę pracy nie upomina się ani o urlop, ani o inne należne mu prawa. Z tych samych powodów robotnik dopóki nie straci pracy, nie skarży się do inspektora pracy o nieotrzymany urlop.

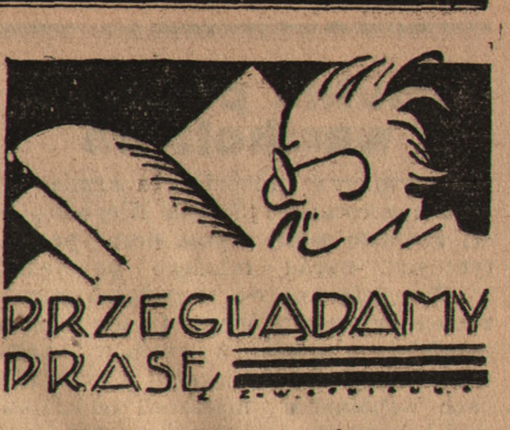
Nie danie urlopu nie zawsze jest jednak w kolizji z prawem.

Szereg pracodawców nie daje robotnikom urlopów, nie czyniąc w ten sposób żadnych przekroczeń ustawowych. Aby uzyskać bowiem prawo do urlopu, robotnik musi pracować cały rok w tym samym przedsiębiorstwie. Celem legalnego ominięcia tego przepisu ustawy, stosuje się w wielu zakładach pracy system stałego „odnawiania" załóg robotniczych, usuwanie jednych, przyjmowanie drugich, byleby tylko zwiększyć liczbę tych, którzy nie mają uprawnień urlopowych. Moment ten jest jednym z czynników, przyczyniających się w znacznym stopniu do zwiększenia t. zw. obrotu robotnikami, tj. zjawiska stałego zwalniania i przyjmowania nowych robotników. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego np. w 1935 r. w stosunku do ogółu robotników zatrudnionych w przemyśle przetwórczym było 78 proc. zwolnionych i 84,5 proc. nowoprzyjętych.

Nie mniej ważnym momentem w zagadnieniu urlopów jest zapłata za urlop.

Według ostatnio obowiązujących przepisów prawnych, wynagrodzenie za urlop oblicza się na zasadach zarobku, otrzymywanego w ciągu ostatnich trzech miesięcy przed urlopem. Wystarczy, żeby pracodawca w okresie przedurlopowym zmniejszył ilość dni pracy w tygodniu z 6-ciu na 4 lub 3, a należność robotnika obliczona prawidłowo i zgodnie z przepisami wynosi niewielkie grosze. Jest rzeczą dla każdego zrozumiałe, że racjonalnie wykorzystać urlop może tylko ten robotnik, który otrzymuje za czas urlopu jakąś możliwą zapłatę. Kilka czy kilkanaście złotych, jakie mu się należą przy tym systemie zapłaty nie mogą się przyczynić do dobrego rozwiązania sprawy spędzenia wolnego czasu.

Stosowany bardzo często system zmniejszania dni pracy w okresach przedurlopowych był właśnie przyczyną tego, że w nowej umowie zbiorowej dla przemysłu włókienniczego, zatwierdzonej ostatnio decyzją ministra opieki społecznej, robotnicy potrafili uzyskać postanowienie obliczania należności urlopowej według przeciętnego zarobku za cały rok poprzedzający.



Brak obiektywizmu

„Kurier Warszawski" w obszernym artykule rozpisał się na temat partyjnego sądzenia rzeczy i ludzi i połączony z tym brak objektywizmu w ocenie działaczy politycznych i ich czynów.

M. in. pisze on tak:

„Pewni ludzie nie wyrzekli się ani na chwilę swych uczuć wyłączności, swych niechęci personalnych i swych zawiści politycznych. I tak to będzie trwało w Polsce Bóg wie jeszcze jak długo, bo nie umiemy, nie, nie chcemy, wznieść się ponad widnokręgi partyjne. Wszystko, co nie z naszego podwórza, jest politykom tego pokroju podejrzane, niepewne, wrogie i złowróżbne".

Słowa niewątpliwie mądre i aktualne. Jeżeli „Kurier Warszawski" skierował je pod adresem przywódców Stronnictwa Narodowego, to moment do tego wybrał najodpowiedniejszy. Nie kto inny bowiem, lecz właśnie **partyjnicy z pod znaku Stronnictwa Narodowego w dniu Święta Niepodległości wykazali szaleńcze wprost zacietrzewienie partyjne, nie mające nic wspólnego z dobrem i interesem Państwa.**

Canossa

Prasa wszelkich kierunków politycznych omawia z wielkim zainteresowaniem sprawę audiencji przywódców socjalistycznych u P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

„Gazeta Polska" poświęciła sprawie tej dłuższy artykuł, w którym uznając „zwrócenie się przez działaczy socjalistycznych z postulatami do Głowy Państwa za fakt normalny i pozytywny" m. in. pisze tak:

„Obraza" PPS., szereg lat trwająca, wygasła de facto już dość dawno; zewnętrznym ujawnieniem tego wygaśnięcia, aktem symbolicznej Canossy, było zgłoszenie się przywódców socjalistycznych o audiencję na Zamku. Nie przeceniamy znaczenia tego faktu z punktu widzenia sytuacji politycznej dnia dzisiejszego; niewątpliwie jednak ma on swój wyraz w perspektywie historycznej..."

„Warszawski Dziennik Narodowy", szydząc z audiencji socjalistów na Zamku, pisze, że głównym powodem obrazy socjalistów było nie to — jak twierdzi „Gazeta Polska" — że **„Piłsudski przeszedł do porządku nad wysuwanym przez PPS. w „Robotniku" w maju 1926 r. żądaniem doraźnej rozprawy z reakcją i podciągnięcia na latarnię jej przedstawicieli z Witosem i Korfantym na czele"**, lecz fakt, że „nastąpił Brześć" i ta przymusowa sytuacja, w jaką sanacja wepchnęła nieszczęśliwą PPS. w okresie Brześć poprzedzającym".

„Warszawski Dziennik Narodowy" zapomina o najważniejszym momencie, który skłonił Marszałka Piłsudskiego do odsunięcia się od PPS. tj.: **dobro i potęga Polski. Gdyby socjaliści stanęli swego czasu na platformie pracy państwowo - twórczej, nie byłoby Brześcia i nie byłoby też i dzisiejszej Canossy. Piłsudski pragnął zgromadzić wszystkich Polaków pod jeden sztandar państwowy, a kto wezwania Jego nie usłuchał, ten sam siebie osądzi.** (F.)

Wiadomości gospodarcze

NIEMCY DOSTAWCAMI MANDŻUKUO

W Ministerswie Spraw Zagranicznych Mandżukuo, dokonana została wymiana not, potwierdzająca układ zawarty pomiędzy bankiem centralnym Mandżukuo a niemieckim domem bankowym Otton Wolf, w sprawie dostarczenia kredytów. Pierwsze kredyty w wysokości 35 milionów yen, zostaną w krótce otwarte. Przeznaczone one będą dla finansowania zakupów towarów niemieckich. Kredyty gwarantowane będą przez rząd Mandżukuo.

DOŻYWIANIE DZIECI PRZEZ UBEZPIECZALNIE

Wobec zbliżającego się okresu zimowego Zakład Ubezpieczeń Społecznych poleca ubezpieczalniom społecznym w ramach ich działalności profilaktycznej wziąć czynny udział w akcji dożywiania dzieci i młodzieży. Na ten cel zakład dzieli wszystkim ubezpieczalniom subwencje gotówkowe w łącznej kwocie 675 tys. zł. z tym, że subwencje te zostaną użyte na akcję dożywiania, prowadzoną przez miejscowe komitety pomocy dzieciom i młodzieży.

Dziecko wydarte ulicy i wilgotnej suterynie

Błogosławione społecznie skutki pracy Pomorskiej Rodziny Rezerwistów

(Reportaż z klubu dziecięcego na Mokrem).

Byłem w klubie. Nie grają tam w brydża, nie uprawiają polityki, nie mówią o kryzysie, choć wszyscy tego klubu członkowie, to ofiary kryzysu.

Ale klub się rozwija, klub się rozrasta do rozmiarów tak gwałtownych, że miejsca brak. A tu wszystkich trzebaby przyjąć, bo dziatwa spragniona zabawy, ciepła, światła.



Rodzina Rezerwistów w Kościerzynie dożywia około 400 dzieci.

Mam na myśli jedyny na Pomorzu klub dziecięcy, utrzymywany wielkim staraniem, a małymi środkami przez Radę Okręgową Rodziny Rezerwistów w Toruniu.

Zwiedziłem ten osobliwy klub i wyniosłem stamtąd najmilsze wrażenia, którym nie sposób dać odpowiednika w słowie ani pisanym, ani też mówionym.

Trzeba widzieć to stadko roztrzepotanych wróbli z jakim przejęciem, z jakim umiłowaniem grupują się dokoła swego kierownika p. Felskiego, który wkłada codzień swą wychowawczą pasję w ten mały światek najmłodszych obywateli.

Jakiż jest cel tej świetlicy dziecięcej, powołanej do życia przez Radę Okręgową Rodziny Rezerwistów?

Świetlica ma za zadanie dać możność spędzenia dziatwie szkolnej (zwłaszcza sfer uboższych-robotniczych i bezrobotnych) czasu poza lekcyjnego we wzorowych warunkach wychowawczych. Kierownictwo świetlicy dokłada starań, by organizacja pracy i rozrywek kształtowała duszę i charakter dziatwy, wyrabiała w nich czynnik społeczny (wzajemna pomoc w pracy, w zabawie); pobudzała miłość Ojczyzny przez pogadanki historyczne pieśni legionowe, inscenizacje, zapoznawała z kulturą regionalną, budziła radość życia wśród tej dziatwy, dla której dom rodzinny jest prawie zawsze uosobieniem smutku i nędzy.

Ilość dzieci, odwiedzających tę świetlicę około 120. Organizacja pracy przewiduje dwa komplety: młodszy i starszy. Zajęcia codzienne odbywają się od godz. 1 po poł. do 7 wiecz.

Dziatwa odrabia tu zadania domowe, słucha audycyj radiowych, czyta czasopisma, powieści, lub na zmianę uprawia różne gry.

Godzina świetlicowa dla dzieci młodszych (od lat 7 do 11) przewiduje bajki (opowiadane przez kierownika) pieśni, inscenizacje, zagadki, powiastki, gry mimiczne itp.

Od godz. 5 do 6,30 po poł. świetlica jest zajęta przez starsze dzieci od lat 11 do 14-tu.

I tu organizacja pracy wykazuje ogromną różnorodność planu zajęć, jak opowiadanie nowel i powieści, pogadanki historyczne, śpiewy, gry kształcące, inscenizacje pieśni itd.

Tak w ogólnym zarysie przedstawia się program prac w tym klubie dziecięcym, który miałem możność zwiedzić dzięki uprzejmości przewodniczącej Rady Okręgowej Rodziny Rez. p. Makowskiej.

Z dumą pokazuje mi świetlicę i objaśnień udziela kierownik tej świetlicy p. Adam Felski, który demonstruje i lekcję wzorową i śpiewy zbiorowe oraz gry.

Biblioteczka jest wcale pokaźna, cóż kiedy dziatwa jest tak łakoma, tak spragniona tych książek, że już wszystkie dokumentnie wyczytała.

Troską i dążeniem kierownictwa świetlicy jest, ażeby ilość tych książek znacznie zwiększyć. W bibliotece świetlicy są pisma dziecięce oraz około 22 gier i zabaw.



Klub Dziecięcy Rady Okr. Rodziny Rezerwistów w Toruniu

Jest tu i radio, którego dzieci chętnie słuchają, zwłaszcza piosenek i muzyki ludowej. Świetlica ma ambicję wystąpienia przed mikrofonem.

* * *

Jak tyko mogłem dokładnie, choć pobieżnie, opisałem ten mały klub dziecięcy z jego programem zajęć, z jego wewnętrzną organizacją.

Trzeba jednak na chwilę przystanąć przed wielką troską, która zasępia czoła pań z Rodziny Rezerwistów. Klub dziecięcy znajduje się w budynku, stanowiącym własność Zarządu Miasta. Kilka razy groziła temu klubowi likwidacja. Zawrzało w małym, stowarzyszonym światku, który pokochał swój klub, że przypuszczam ruszyłby z gremialnym protestem, ze srogą demonstracją przeciwko naszym władzom municypalnym. A tych „członków" klubu dziecięcego jest ponad czterystu. Z całego Mokrego zlatuje się tu dziatwa, ażeby znaleźć to ciepło, jakiego ognisko domowe dać jej często — nie może. A kierownictwo świetlicy w rozpaczy, bo gdzie pomieścić tylu chętnych.

A jakiż to wspaniały element moralny i społeczny. Dość powiedzieć, że dziatwa, choć rekrutuje się sfer najuboższych, a przecież książek nie niszczy, nie kradnie, świetlicę traktują jak swoją cenną własność, swoje pospólne dobro. I jakże pozbawić ich tego dobra, jakżeż im odmówić prawa do przebywania przez kilka godzin w cieple, w atmosferze serdecznej?

Wołamy w chwilach świątecznych uniesień, że dziatwa, że młodzież jest przyszłością narodu, ale doprawdy robimy mało, ażeby słowom nadać właściwą treść.

Klub dziecięcy na Mokrem jest tak chlubnym wyjątkiem w pracy społecznej Rodziny Rezerwistów, że życzyćby należało, ażeby całe Pomorze pokryło się gęstą siecią podobnych świetlic, które mają nam wychować nowe pokolenie, nowe przedwiośnie Polski dzisiejszej, idącej ku innemu Jutru.

Dziecko wydarte ulicy, wilgotnej suterynie, ciemnemu poddaszu, — czyż może być błogosławieńszy czyn, idealniejsza praca nad to naprawdę podciąganie Polski wzwyż i pogłębienie Jej w najszerszych społecznych podstawach?

Cokolwiek dobrego zrobimy dziecku polskiemu, zrobimy to dla Polski. L. S.

Romanse pisane w więzieniu

Sergiusz Piasecki, autor „Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy", nie jest bynajmniej jedynym literatem, u którego iskra twórcza zapłonęła w więzieniu. Bardziej płodnym okazał się 40-letni Daragoliub Dinulowicz, obywatel serbski.

W czasie odsiadywania kary 19 lat więzienia za zabójstwo napisał sześć romansów. Dunilowicz w tym okresie opanował kilka języków, zdobył bardzo rozległą wiedzę i pochłonął mnóstwo dzieł beletrystycznych. Pięć rękopisów powieści po wyjściu z więzienia natychmiast sprzedał wydawcy. Szóstą powieść skonfiskowały mu władze za niezwykle głęboki i mocny opis cierpień duchowych więźnia, skazanego na śmierć. Powieści Dunilowicza cieszą się wielkim powodzeniem wśród publiczności i budzą duże zainteresowanie krytyki.

300 lotów nad Oceanem Atlantyckim

Jakkolwiek śmiały lot kapitana Lindbergha z Ameryki do Europy wzbudził ogromny podziw i wielkie uznanie dla niezwykłego wyczynu amerykańskiego lotnika, jednak dla normalnej transatlantyckiej komunikacji lotniczej żadnego praktycznego nie miał znaczenia. Inaczej natomiast przedstawia się sprawa z przelotami, jakie od 15 miesięcy odbywają się stale nad Atlantykiem a zorganizowane zostały przez niemiecką Lufthansę. Z górą 300 udanych lotów na hydroplanach specjalnego typu, przewożących pocztę z Europy do Ameryki i odwrotnie, to poważny kapitał doświadczeń w dziedzinie lotów długodystansowych. Jak dotychczas, stałą komunikację utrzymują dwa samoloty, mające nazwę, jeden „Morze Północne", a drugi „Wiatr Północny". Daleką drogę z wysp Azorskich do Nowego Jorku odbyły już kilkakrotnie w rekordowym czasie czternastu godzin.

Podziw z jakim spotykają się wszędzie na świecie wspomniane loty transatlantyckie nie umniejszy bynajmniej odsłonięcie tajemnicy powodzenia tych lotów. Obok wspaniałego wyczynu lotnika i maszyny, uznać trzeba również technikę radiową, która w poważnym stopniu przyczynia się do powodzenia lotów. Drogą iskrową wskazuje się samolotom kierunek lotu nad Atlantykiem, podaje się regularnie komunikaty meteorologiczne i każdego czasu lotnicy mogą tą drogą zasięgnąć informacyj, lub zwrócić się o radę i pomoc do osób, z którymi utrzymują łączność. Kto czuwa nad losem lotników przelatujących niebezpieczny i daleki ocean?

Trzy statki katapultowe, będące niejako pływającymi portami lotniczymi, mają właśnie za zadanie niesienie pomocy lotnikom na oceanie i utrzymywanie z nimi stałego kontaktu. Trzy pierwsze tego rodzaju okręty, przerobiono na powyższy cel ze statków transportowych. Przed niedawnym czasem jednak wobec wspaniałego rozwoju i opłacalności tej komunikacji wybudowano nowy, specjalny statek katapultowy, który otrzymał nazwę „Friesenland", zaopatrzony w najbardziej nowoczesne urządzenia techniczne a oparte na doświadczeniach poczynionych w ostatnich miesiącach. Naogół istnieje błędne mniemanie, jakoby statki katapultowe, mające za główny cel zapewnienie bezpieczeństwa lotu, dzielą długą trasę lotu na poszczególne odcinki. Tak jednak nie jest, bo statki te zakotwiczone są w pobliżu wybrzeży, a nie pływają one gdzieś na dalekim oceanie. Są one niejako portem macierzystym i utrzymują kontakt radiowy z pilotami znajdującymi się nad oceanem, ażeby bezpiecznie przelecieć mogli morze. Poza wielkim warsztatem reparacyjnych i magazynem, bogato zaopatrzony w środki zapędne, pierwszorzędne urządzenie radiowe znajduje się na statku. To urządzenie radiowe jest najważniejszym nerwem w transatlantyckiej komunikacji lotniczej. Dzięki nowoczesnym urządzeniom, ze statku dokładnie można informować pilota, lecącego nad Atlantykiem, jaki kierunek powinien obrać, ażeby czym prędzej dojść do celu i jakie są wiadomości meteorologiczne. W wypadku przymusowego lądowania pilot drogą radiową może się skomunikować z pływającym portem lotniczym i natychmiast statek wyruszyć może z pomocą.

Z wspaniałych urządzeń radiowych zainstalowanych na nowym statku katapultowym przez Telefunken, wymienić należy osobny przyrząd nawigacyjny, dalej wielką i silną radiową stację nadawczą i odbiorczą na długie i krótkie fale, oraz stację rezerwową, zaopatrzoną w osobne akumulatory i wreszcie t. zw. „Peiler", mający na celu nadawanie ze statku samolotowi kierunku. Dzięki przejrzystemu zmontowaniu urządzeń radiowych, pewne działanie tak ważnego czynnika jest zagwarantowane. Tak więc radio w głównej mierze umożliwia i zapewnia trwały przelot samolotów nad oceanem a przede wszystkim zbliżenie dwóch wielkich kontynentów Europy i Ameryki.

TO NIE MÓJ MĄŻ

ANZELM GOTH 20)

Powieść współczesna

Adaptacja Eugeniusza Baluckiego

W ten sposób Gortnicki pozostał z fałszywym dowodem osobistym.

Pierwszym odruchem była myśl: zgłosić się na policji, że zgubił paszport. Odrzucił ją jednak — wszak musiałby wytłumaczyć, dlaczego tyle czasu milczał, żyjąc pod cudzym nazwiskiem; poza tym naraziłby na ogromne przykrości kilku ludzi, poczynając od Burzewicza.

Przeraził się, zimny pot wystąpił mu na czoło. Opuścił się znów na ławkę, czując, że nie utrzyma się na nogach.

Tegoż dnia wieczorem Gortnicki zjawił się na dworcu kolejowym, podszedł do okienka i bezdźwięcznym głosem zażądał biletu trzeciej klasy do Warszawy.

* * *

W tym roku na Lazurowym Brzegu wiosna się zaczęła wyjątkowo wcześnie i na początku maja było już skwarne lato.

W jeden z takich upalnych dni tłumy ludzi ciągnęły na wielki plac tenisowy w Nicei, na którym miały się odbyć końcowe rozgrywki o mistrzostwo między reprezentacjami Włoch i Francji.

Większość widzów miała ciemne okulary ochronne, a gracze szerokie daszki z celulozy, pozwalające dostrzec z daleka białą piłkę.

Trybuny wypełniła strojna elegancka publiczność: panie w barwnych sukniach, panowie w jasnych ubraniach lub w koszulach sportowych.

Przed początkiem zawodów w bramie wejściowej ukazał się smukły młody człowiek. Szedł niepewnie, laska mu służyła nie tyle do podpierania się, ile do namacania drogi przed każdym krokiem; nie bacząc na nieznośny upał, był w białym płaszczu tenisowym w dodatku z podniesionym kołnierzem. Zatrzymał się na chwilę, spojrzał przez duże ciemnozielone okulary, znalazł swoje miejsce i usiadł.

Gra się rozpoczęła. Biała piłka przelatywała raz po raz nad samą siatką w płaskich błyskawicznych łukach; zdawało się, gracze fruwali w powietrzu, dwoili się i troili na korcie; słychać było głuche lecz mocne uderzenia rakiet. Głowy widzów obracały się jak na komendę z prawa w lewo, potem z lewa w prawo — wyglądało to bardzo zabawnie; miało się wrażenie, że mała piłka jak magnes przyciąga ich oczy.

Młody człowiek w płaszczu siedział spokojnie, patrzał raczej na sędziego, którego fotel górował nad kortem ustawiony jakby na wieży.

Jego zjawienia się prawie nikt nie spostrzegł, choć w innych okolicznościach przechodnie oglądaliby się z pewnością za dziwakiem, paradującym w płaszczu przy czterdziestu stopniach gorąca — natomiast jego obojętność stopniowo zaczęła zwracać uwagę sąsiadów.

Pani jakaś pochyliła się dość niedyskretnie, próbując zajrzeć mu w twarz — zdawało się, poznała młodego człowieka, ponieważ powiedziała do swoich towarzyszek:

— Ale, moje kochane! Założę się z wami, o co chcecie, że to jest ten Polak Stefan Zbyszyński! — Oczywiście, trochę zniekształciła nazwisko, ale wymówiła je bez osobliwych trudności. — Pamiętam go doskonale! W zeszłym roku pobił w singlu tego znakomitego Amerykanina. Ciekawam, co mu się stało? Dlaczego w tym roku nie gra?

Zbyszyński lekko drgnął — teraz miał słuch bardziej wyostrzony — wstał po pierwszym secie i skierował się ku wyjściu stawiając ostrożnie drobne kroki.

W powrotnej drodze do sanatorium zastanawiał się i chciał sobie wytłumaczyć parę najważniejszych momentów: przede wszystkim nie odczuwał żadnego wstrząsu, wchodząc na plac tenisowy, który był świadkiem wielu jego triumfów; wkraczał na ten teren ze strachem i z bolesną tęsknotą w gwałtownie bijącym sercu. Widział tylko jasne sylwetki skaczące i uganiające po korcie w pogoni za czymś dla jego wzroku nieuchwytnym, tłum poruszał miarowo głowami — widocznie coś widział — lecz Zbyszyński nie czuł przerażenia, którego się obawiał najwięcej, ani straszliwego niewysłowionego bólu człowieka wyrzuconego poza nawias życia. Wszak wiedział doskonale, że już nie będzie mógł grać w tenisa ani siedzieć przy kierownicy samochodu, pędząc z szybkością stu kilkudziesięciu kilometrów na godzinę..

Pomacał ostrożnie tył głowy, z której niedawno mu zdjęli bandaże — blizna była niewielka, prawdopodobnie tak bardzo nie rzucała się w oczy.

W parku sanatoryjnym wybrał ławkę, schowaną w gąszczu wysokich krzewów, usiadł i wyjął z portfelu dość duże zdjęcie amatorskie.

Była to fotografia pani Moniki.

Uniósł nieco w górę ciemne okulary — miał jak dawniej czyste błyszczące oczy, lecz teraz je zasnuła gęsta mgła. Patrzał na zdjęcie, którego wierną odbitkę nosił w wyobraźni, ale w rzeczywistości widział tylko niejasne zarysy postaci i zgadywał jedynie, gdzie jest głowa, usta, włosy...

Wstał wreszcie i udał się do sanatorium do naczelnego lekarza.

Profesor Orlande spojrzał nieco zdziwiony.

— Witam kochanego pana! Więc nie został pan do końca zawodów tenisowych? Bardzo rozsądnie.

Zbyszyński pokręcił głową, oświadczając, iż się przekonał ku niezmiernemu swemu zdumieniu, że gra go wcale nie zaciekawiała.. Zapytał następnie, czy nie mógłby natychmiast wyjechać do Polski.

— Muszę wrócić do domu, panie profesorze. Pobyt w Nicei zanadto mnie denerwuje.

Stary lekarz zastanowił się na chwilę.

— Dobrze, niech pan jedzie... — odparł trochę niezdecydowanie.

— Więc to mi nie zaszkodzi?

— Sądzę, że nie, kochany przyjacielu. Zresztą tu pan znalazł to, czego szukał — pełny odpoczynek. Ale po przyjeździe niech pan zaraz się zgłosi w Warszawie do profesora Wyszeckiego. To jest ogromnie ważne... i wprost konieczne.

Zbyszyński podziękował lekarzowi, pożegnał się i poszedł do swojego pokoju, dokąd miała zaraz przyjść siostra, aby pomóc w pakowaniu rzeczy.

Profesor Orlande zabrał się do pisania listu, w którym zawiadamiał kolegę w Polsce o stanie chorobowym pacjenta, przedstawiając go w sposób następujący: nerw oczny jest bardzo silnie uszkodzony, co powoduje stopniowy zanik wzroku; polepszenie jest pod wielkim znakiem zapytania.

„Train bleu" odchodził wczesnym wieczorem.

Zbyszyński postanowił zatrzymać się jeden dzień w Paryżu, a potem jechać dalej do Warszawy.

* * *

Radiotelegrafista Galik siedział na mostku kapitańskim za szklaną przegródką, oddzielającą telegraf iskrowy od kabiny z mapami.

Pogoda dopisała, tylko było bardzo zimno — od tygodnia spotykało się coraz częściej pływające góry lodowe. „Baśka" szła na żaglach ze sprzyjającym wiatrem, zbliżając się do osiemdziesiątego stopnia szerokości geograficznej.

Burzewicz zanurzył się z głową w gorączkową pracę: robił pomiary głębokości, ślęczał godzinami nad mikroskopem, przygotowywał się do dalszych badań które miał prowadzić w strefie podbiegunowej.

Natomiast załoga próżnowała całymi dniami i nawet kapitan Jaskółka spędzał po parę godzin na pokładzie drzemiąc z fajką na leżaku.

Radiotelegrafista utrzymywał stałą łączność ze Szpitzbergami, odbierając co dzień biuletyny meteorologiczne.

Pewnego razu Burzewicz wszedł na górę i stanął obok kapitana Jaskółki pochylonego z cyrklem nad mapą morską.

Nagle Galik zapukał w szybę.

— Hallo, szefie! Warszawa woła „Baśkę"!

Burzewicz wszedł do kabiny, nałożył słuchawki na głowę, lecz usłyszał jedynie wystukiwane znaki Morse'a.

— Łącz się — powiedział zwracając słuchawki.

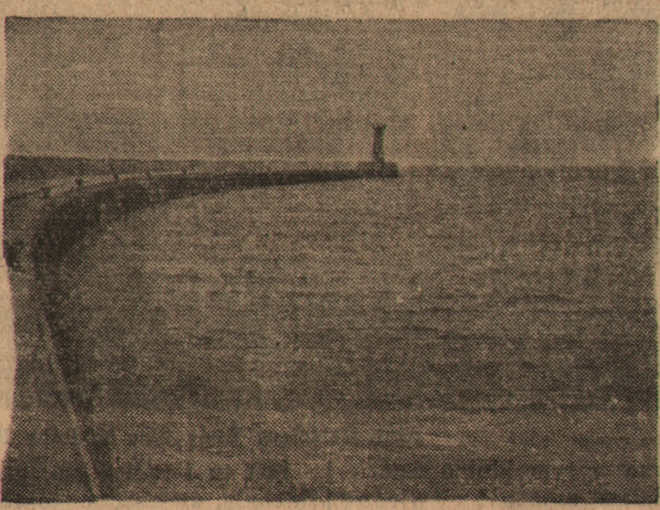
* * *

Warszawa całą godzinę szukała jachtu Burzewicza.

Wreszcie urzędnik, dyżurujący przy aparacie, westchnął z ulgą:

— „Baśka" się zgłasza!

(Dalszy ciąg nastąpi).



Rzut oka na basen portu rybackiego w Wielkiej Wsi Hallerowo.

LEON SOBOCIŃSKI Wszelkie prawa zastrzeżone



Dzieje plebiscytu na Warmii i pruskim Mazowszu

12)

Rozczarowanie było gorzkie, bo odezwa Aliantów, pełna dobrych chęci, stała się później jaskrawym dokumentem rozbieżności między dobrymi zamiarami, a ich realizacją. Obudziła w Polakach nadzieję, która w najmniejszej nawet części nie miała być zaspokojona.

A ludność polska Warmii tak się sympatycznie do wysokiej Komisji ustosunkowała, że w prasie polskiej ukazała się nawet następująca charakterystyczna notatka, którą w całości reprodukujemy.

„Z Kół Czytelników, — pisała „Gazeta Olsztyńska" pod datą 14 lutego, — dochodzą nas coraz liczniejsze zapytania jak pozdrawiać urzędników komisji koalicyjnej i wojska koalicyjne. Odpowiadamy, że cieszymy się bardzo, że ludność nasza chce sprzymierzeńców Polski pozdrawiać. Zaleca się zdejmować kapelusz lub czapkę przed wojskowymi i panami z komisji, których łatwo się pozna po modrej opasce na ramieniu. Na opasce są złote litery: A. C. Warmjacy Polacy! odtąd tych panów będziemy wszyscy pozdrawiać, kłaniając się grzecznie!"

O entuzjazmie i uczuciach z naszej strony świadczy między innymi to, że wkraczające wojska koalicyjne Polacy witali kwiatami, mimo, że policja niemiecka chwytała tych entuzjastów i sadzała do aresztu.

W areszcie osadzono dwie panienki: Felicję Szymańską i Martę Cichorską za to, że oficerów koalicji obrzuciły kwieciem. Dopiero na skutek interwencji Komisji wypuszczono dziewczęta na wolność. Był to jeden z nielicznych wypadków skutecznej interwencji panów z Komisji, na rzecz naszą, poza tym Niemcy kpili sobie ze wszystkiego, co wysocy Komisarze uchwalali lub postanawiali.

— — — — — — — —

Wkrótce po ogłoszeniu odezwy do ludności, Komisja przystąpiła do pracy zaczynając od podziału kompetencyj w obwodzie rejencji olsztyńskiej.

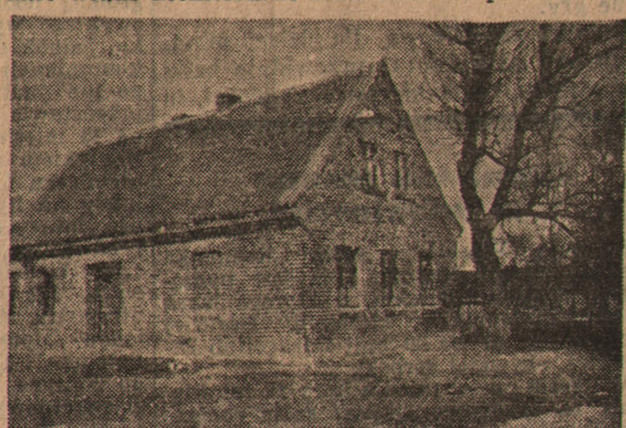
Największy zakres kompetencyjny mieli Anglicy, bowiem do nich należał nadzór nad administracją, landratami, pocztą, koleją i niższym sądownictwem, a pułkownik angielski Bennet miał pod sobą wojsko, policję i więzienie. Finanse i wyższe sądownictwo przypadło Francji; cło i handel Włochom, szkolnictwo Japonii.

Gdy władza Komisji w ten sposób już była ustalona, — delegacja polska, składająca się z 17 przedstawicieli Rad Ludowych na Mazurach i 6 przedstawicieli Rad Ludowych na Warmii przedstawiła się Wysokiej Komisji w dniu 17 lutego na czele z dr. Gąsowskim i ks. prob. Barczewskim.

Mowę powitalną do Aliantów odczytał dr. Gąsowski, którą na język francuski przetłumaczyła p. Zakrzewska.

Tekst przemówienia delegacji polskiej, wygłoszonego na powstanie Komisji Alianckiej.

„Wysoka Komisjo! Ludność polska obwodu olsztyńskiego zamierzała stawić się gromadnie w dniu Waszego przyjazdu, aby powitać z radością i entuzjazmem przedstawicieli zwycięskich sojuszników naszej kochanej Macierzy Polskiej. Niestety postępowanie władz niemieckich stało nam na przeszkodzie.



Szkoła polska w Burzu.

My, zebrani tutaj wysłańcy ludu polskiego w obwodzie olsztyńskim pozdrawiamy Was, panowie, dziś jako przedstawicieli Waszych wielkich zwycięskich narodów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wspaniałe rezultaty w eksporcie przetworów mięsnych

Polskie produkty na rynkach całego świata — „Wyrób na sposób polski" — synonimem dobroci

W naszym eksporcie znaczną pozycję zajmują artykuły zwierzęce, a przede wszystkim przetwórstwo mięsne, które na terenie naszego województwa najsilniej jest rozwinięte.

Początki tej pracy były z wielu względów trudne. Wyczerpani wojną nie mieliśmy ani dostatecznej produkcji, ani też typowej dla potrzeb eksportu hodowli. Najmniejsze zniszczenia w tej dziedzinie były u nas — na Pomorzu i w Wielkopolsce, gdzie hodowle zarodowe w znacznej mierze przetrwały do okresu powojennego. W tej też części skoncentrowały się wysiłki nad ilościowym podniesieniem produkcji, a praca pod kierunkiem Izby Rolniczej i fachowych kół hodowlanych przyniosła pozytywne rezultaty w odniesieniu do całości kraju, który coraz bardziej, również i przy częściowym imporcie zarodowych sztuk, otrzymywał właściwy materiał hodowlany.

Na polu tej pracy — województwo pomorskie stało się poważnym przyczynkiem do dzisiejszego, już pomyślnego stanu rozwoju hodowli w Polsce, a przede wszystkim w zakresie trzody chlewnej.

Pomorze nawet, w swoim dorobku hodowlanym poszczycić się może ustanowieniem zupełnie nowej, specjalnej rasy trzody chlewnej, a mianowicie wielkiej białej pomorskiej, najbardziej właściwej w ogólno polskich warunkach do wymagań rynków odbiorczych.

Równocześnie z pracami podjętymi na polu hodowlanym, ogólna myśl gospodarcza zdążała po linii jak najlepszego ukształtowania się podstaw zbytu. Zadanie to było wybitnie trudne, już chociaż z tej racji, że młodzi gospodarczo, mało lub wcale nie byliśmy znani na rynkach zagranicznych.

Taka sytuacja wymagała sprężystej i ruchliwej organizacji zbytu naszej produkcji hodowlanej, związania interesów rolnictwa i handlu artykułami zwierzęcymi w oparciu o powstający przemysł przetwórstwa mięsnego — tak, aby w dobrze przemyślanym zazębieniu produkcji, handlu i przemysłu osiągać najkorzystniejsze rezultaty.

Dla lepszego zatem rozwoju eksportu, powołany został do życia Polski Związek Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych z siedzibą w Warszawie.

Obok skoordynowania w zakresie zbytu wszystkich czynności, Związek w dużej mierze stał się również instytucją wspomagającą interes rolnictwa, zarówno przez kształtowanie się lepszych cen dla producentów, jak również i pomoc fachowo standaryzacyjną, którą ustawicznie potęguje.

W życiu gospodarczym państwa każdy związek branżowy posiada duże znaczenie. Tym większe na odcinku eksportowym — o takim charakterze, jak Polski Związek Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych.

Od rozwiązywania zadań, które przed nim stanęły, zależała cała nasza pomyślność eksportu w tym zakresie, a trzeba zauważyć, że początkowa faza rozwoju była niezmiernie ciężka do opanowania rynków zagranicznych.

Zaczęliśmy. Po Wiedniu i Pradze, gdy pierwsze transporty bekonu zaczęły odchodzić do Anglii — mogliśmy już mieć nadzieję lepszej przyszłości. W każdym razie wkroczyliśmy już na lepsze tory naszego wywozu, mając zawsze do dyspozycji coraz bardziej wzrastającą produkcję, a szczęśliwie się złożyło, że okres kryzysu nie zmniejszył ogólnego gospodarstwa hodowlanego.

Polski przemysł mięsny postanowił w tych warunkach opanować wszystkie rynki, również i te najtrudniejsze, a więc angielski i amerykański, do których inne państwa, silniejsze gospodarczo — dotrzeć nawet nie mogły. Poszliśmy nawet jeszcze dalej — bo przez rywalizację z produktami amerykańskimi na rynki, które dotychczas li tylko zasilała Ameryka.

W związku z tym zaszła pilna konieczność dysponowania pełnym fabrykatem. Przemysł polski musiał czym prędzej obok bekonów i mięsa mrożonego nastawić się na produkcję wszelkiego rodzaju konserw, gdyż musieliśmy zaofiarować towar o najwyższym standarcie i to w warunkach niesłychanie ciężkich przez fakt dziedziny nie znoszącej konkurencji. W świecie najwyższej organizacji przemysłu mięsnego — jakim jest Ameryka, osiągnęliśmy wielki sukces z pojawieniem się naszych produktów.

Postępując naprzód, w systematycznym działaniu Polskiego Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych, polski przemysł przetwórczy coraz bardziej pokonywał wszystkie przeszkody, a w pracy swojej osiągnąć musiał najwyższą pozycję, skoro dzisiaj jesteśmy największym z zewnątrz dostawcą rynku amerykańskiego, a produkcją swoją w zakresie fabrykatów bijemy wszystkie kraje Europy, zajmując w obszarze całego świata poczytne drugie miejsce. (Dwadzieścia kilka polskich przetwórni mięsnych — obok czołowego produktu — jakim są szynki w puszkach, wytwarza przeszło 20 gatunków rozmaitych konserw).

Na odcinku przetwórstwa mięsnego polski eksport osiągnął niewątpliwe sukcesy. Przemysł polski dobitnie zaświadczył o swojej ruchliwości i pomysłowości, przynosząc poza zasadniczą wartością również i jak najlepszą propagandę. Wystarczy przytoczyć, że firmy amerykańskie, przeciwdziałające w rozwoju i ekspansji polskiego przemysłu mięsnego, opatrują na swoim rynku własne towary uwagą: „wyrób na sposób polski".

Popierając zdania cyframi, już z zestawienia porównawczego 1935 i 1936 roku widać kolosalną zwyżkę w wartości wywozów artykułów zwierzęcych, bo aż o 52,8 proc.. (Wzrost roczny wyniósł 51.453 tysięcy zł. — W r. 1935 — 97.401 tysięcy, a w r. 1936 — 148.854 tysiące). Ważniejsze pozycje to:

	rok 1936	rok 1935
bekony	38.997 tys. zł	38.965 tys. zł
szynki w puszkach	32.814 tys. zł	9.975 tys. zł
trzoda żywa	26.099 tys. zł	16.004 tys. zł
mięso wieprzowe	14.697 tys. zł	5.036 tys. zł
smalec	7.177 tys. zł	4.576 tys. zł
szynki i przetw. peklowane	5.298 tys. zł	5.555 tys. zł

Ilustrując dalej siłę rozwojową naszego eksportu przytoczyć należy wywóz trzody w przeliczeniu na sztuki. I tak:

w roku 1934	682.729 sztuk
w roku 1935	808.312 sztuk
w roku 1936	1.100.017 sztuk.

Tu — i tam bije jaskrawością zwyżki rok 1936, bardzo wymowny w dynamice rozwojowej, nie tylko przez cyfry, ale i zasięg wywozu i niewspółmierne opanowanie rynków całego świata, które dotychczas nie były naszym odbiorcą. (W roku 1934 wywoziliśmy do 26 państw, w r. 1935 do 30, a w 1936 r. już do 46). W kolejnym uszeregowaniu ważniejsze rynki zbytu w r. 1936 przedstawiają się następująco: — przetwory mięsne —

Stany Zjednoczone	10.015.352 kg
Anglia	6.084.856 kg
Belgia	919.075 kg
Hiszpania	512.389 kg
W. P. Brema	278.962 kg
W. P. Hamburg	247.003 kg
Afryka (kol. francuska)	228.428 kg
Austria	195.118 kg
Niemcy	100.115 kg
Egipt	73.870 kg
Palestyna	73.108 kg
Panama	59.711 kg
Francja	58.057 kg
Marokko	36.242 kg
Tunis	30.253 kg
Indie Bryt.	22.711 kg
Szwajcaria	20.724 kg

W zestawieniu tym widać najwyraźniej, że Stany Zjednoczone są najpoważniejszym importerem polskiego przetwórstwa mięsnego.

Eksport do U. S. A. zarówno szynek, jak peklowin i konserw polskiej produkcji zajął pierwsze miejsce, po zdystansowaniu nawet Kanady. (W zakresie artykułów produkcji zwierzęcej import Stanów Zjednoczonych stanowi prawie połowę ogólnego importu Stanów Zjednoczonych).

W wywozie naszym i i inne znaczniejsze rynki — posiadamy równie duże sukcesy, przede wszystkim w Anglii, do której obok bekonów eksportujemy w znaczniejszej pozycji smalec — a dalej cielęcinę w puszkach. Na rynku angielskim jesteśmy jak najlepiej notowani w standarcie.

Wywóz nasz — poza dominującym przetwórstwem mięsnym — prowadził artykuły trzody żywej, w największej cyfrze do Austrii — w trzodzie bitej i świeżym mięsie do Niemiec. Nadto eksportujemy — cielęta bite — owce bite i żywe — drób i t. d. na różne rynki.

Czyniąc krótkie sprawozdanie z zakresu naszego eksportu artykułów zwierzęcych, trudno nie podkreślić wielkich rezultatów, jakie osiągnął polski przemysł przetwórstwa mięsnego w swoim rozwoju od słabego zaczątku, do zupełnego opanowania rynków świata.

Dzisiaj już z zadowoleniem przyjmowany jest polski produkt, a cieszy się on powszechnie, jak najlepszą opinią. „Szynka przygotowana na sposób polski" stała się synonimem dobroci u amerykańskiego konsumenta.

Do takich wyników, zarówno przez cyfrę wywozu jak i wysoki standart, doszliśmy rzetelną pracą rodzimych placówek i sprężystą organizacją zbytu, która spoczywa w Polskim Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych.

W tej instytucji ześrodkowuje się główna myśl otwierająca drogę do dalszej ekspansji.

W artykule niniejszym nie zobrazowaliśmy ogólnej sytuacji, w jakiej odbywa się eksport, szczególnie do Stanów Zjednoczonych, gdzie musimy zwalczać cały szereg przeszkód wynikających z amerykańskiej polityki importowej. Na tle tych przeszkód — rezultaty są tym bardziej wymowniejsze.

Jan Płażewski.

Sprawcy sensacyjnej kradzieży biżuterii w Gdyni ujęci

Zuchwałe włamanie sprawką trzech młodych sublokatorów Żydówki

Biżuterię wartości 11.000 zł znaleziono w lesie pod Grudziądzem

Przed kilkoma dniami donieśliśmy o ujawnieniu zuchwałej kradzieży biżuterii wartości 10.000 zł. w Gdyni na szkodę żydówki Racheli Badylkes, zam. przy ul. Świętojańskiej 40.

W nocy z 6 na 7 listopada dokonano włamania do mieszkania Racheli Badylkes i w czasie snu właścicielki — tajemniczy sprawca zabrał z jej pokoju neseser, zawierający szkatułę wypełnioną najcenniejszymi ruchomościami, złotem, srebrem i gotówką — bogatym zbiorem Racheli Badylkes, b. artystki rosyjskiej z czasów przedrewolucyjnych.

Policja powiadomiona o kradzieży stanęła wobec niezwykłej zagadki. Zagadkę tę udało się jednak w przeciągu zaledwie kilku dni pomyślnie rozwiązać, a policja nie tylko, że ujawniła sprawców włamania, ale wykryła ponadto cały skarb, w międzyczasie zręcznie i daleko od miejsca kradzieży przez złodziei ukryty.

PO NITCE DO KŁĘBKA.

Droga, którą śledztwo przeszło od momentu ujawnienia kradzieży do wykrycia sprawców włamania i ich łupu, jest bardzo ciekawa i jak zwykle — wskazał ją drobny, nie wiele zdawałoby się znaczący szczegół, zaobserwowany przez bystrookich wywiadowców gdyńskiego Wydziału Śledczego.

Jak stwierdzono na miejscu kradzieży, włamywacz, który krytycznej nocy gościł w mieszkaniu b. artystki, dostał się do wnętrza po uprzednim wyrwaniu łańcucha i otwarciu drzwi podrobionym kluczem. Musiał to być ktoś dobrze obeznany z rozkładem 6-pokojowego mieszkania żydówki, która skarb swój ukrywała w szafie znajdującej się w najmniejszej izbie.

Łańcuch u drzwi wejściowych wyrwany został tak cicho, że właścicielka, śpiąca w pobliskim pokoju, nie przebudziła się. Ten szczegół wywiadowców zastanowił przede wszystkim. Okazało się też, że śrubki przytwierdzające nasadę łańcuszka do drzwi, zostały od wewnątrz wykręcone przed dokonaniem kradzieży.

ZŁODZIEJ ZNAJDOWAŁ SIĘ WEWNĄTRZ MIESZKANIA!

Nie ulegało zatem wątpliwości, iż złodziej albo znajdował się wewnątrz mieszkania, albo w mieszkaniu miał wspólnika. Hipotezę tę potwierdziły ślady wapna na śrubokręcie znalezionym w kuchni — takiego samego, jakim były drzwi wejściowe obielone przy zamku.

Wobec takich poszlak policja wzięła pod lupę... współmieszkańców Racheli Badylkes.

Bez większego trudu zdołano ustalić, iż u poszkodowanej zamieszkiwał od kilku lat 19-letni Jerzy Dziekanowski, który m. in. spełniał funkcję polegającą na wyszukiwaniu lokatorów dla Racheli B., która odnajmowała pokoje na doby przyjezdnym. Dziekanowski misję swą spełniał zwykle na dworcu, proponując podróżnym „pokoje z wygodami" po przystępnej cenie.

Chłopiec ten od dwóch prawie lat zamieszkiwał u poszkodowanej, znał więc też jej tryb życia, zamożność b. artystki itd.

Funkcje swoje spełniał należycie do czasu przybycia dwóch nowych sublokatorów, którzy niebawem stali się głównymi odtwórcami scen interesującego tego filmu kryminalnego.

Z TYSIĄCEM ZŁOTYCH W ŚWIAT PO MATURĘ I DO KRYMINAŁU...

Na dworcu gdyńskim wysłannik Racheli Badylkes zwerbował przed pewnym czasem dwóch młodych przyjezdnych z Warszawy, którzy wynajęli pokoje u b. artystki. Nowymi sublokatorami okazali się dwaj młodzi chłopcy: 19-letni Feliks Dziankowski zam. w Warszawie (ul. Kleczewska 15) i 18-letni Zenon Wiśniewski (Warszawa, Redutowa 27). Wiśniewski skończył gimnazjum, ale nie złożył matury. W celu uzyskania świadectwa dojrzałości ojciec wysłał go w świat, dając mu 1000 zł. na koszta utrzymania i... świadectwa dojrzałości.

Po przybyciu do Gdyni Wiśniewski szybko wyzbył się pieniędzy, a znalazłszy się wraz z towarzyszem w kropce bez grosza przy duszy, wszczął pertraktacje z zausznikiem Racheli B.

Dziekanowski pokazał swoim rówieśnikom skarby właścicielki mieszkania, a gdy ci na poczekaniu opracowali plan dokonania kradzieży — przystąpił do ich spółki.

Przed wtargnięciem do mieszkania żydówki, Dziekanowski za namową warszawiaków wyprowadził się z ul. Świętojańskiej na Kamienną Górę, by stworzyć sobie w ten sposób alibi.

Sposób kradzieży był niezwykle prosty:

Dziekanowski, który technicznie przeprowadził plan hultajskiej trójki, opracowany w dniu 6 bm. koło kina nad morzem, oświadczył gospodyni, że wyjeżdża na 2 tygodnie do rodziny. Wiśniewski przed ułożeniem się tego wieczoru do snu wykręcił śrubki przy łańcuchu u drzwi wejściowych, umożliwiając nieobecnemu rzekomo Dziankowskiemu do przeprowadzenia dowcipnie przemyślanego „włamu".

Z GDYNI DO GRUDZIĄDZA I BYDGOSZCZY.

Po dokonaniu kradzieży Dziankowski bezzwłocznie wyjechał do Grudziądza, gdzie skarb w postaci cennej biżuterii, złotych rubli i dolarów zakopał w podmiejskim lesie. Drzewo, pod którym łup został zakopany, włamywacz oznaczył chusteczką do nosa, którą przepasał pień. Z Grudziądza Dziankowski pojechał do Bydgoszczy, gdzie zamieszkał u swego wujka.

Tam go też aresztowano, gdyż w międzyczasie policja gdyńska gordyjski ten węzełek, tak sprytnie zawiązany, rozwiązała pomyślnie.

TRZEJ „MUSZKIETEROWIE" ZNOWU RAZEM.

Ujęty Dziankowski wypierał się uparcie winy, podobnie jak uczynili to Wiśniewski i Dziekanowski.

Dopiero podczas konfrontacji trójka hultajska „wsypała" się wzajemnie.

Sprawców kradzieży osadzono w więzieniu sądowym w Wejherowie do dyspozycji prokuratora S. O.

SKARB PO POSZUKIWANIACK ZNALEZIONO.

Badani w śledztwie sprawcy sensacyjnej tej kradzieży nie chcieli początkowo wskazać miejsca ukrycia łupu. Przewieziony do Grudziądza Dziekanowski w towarzystwie wywiadowców śledczych przez cztery godziny błądził w lesie, zanim udało mu się odszukać miejsce ukrycia skarbu.

Wartość przedmiotów skradzionych b. artystce rosyjskiej przekracza sumę 10.000 złotych.

W kasetce znajdowało się: 152 dol. amerykańskich w baknotach, 100 dol. w złocie, 90 rubli rosyjskich w złocie, 2 kolczyki brylantowe wartości 3.500 zł., 7 pierścieni z brylantami, 5 branzoletek złotych, 2 medaliony, broszka, sznur pereł i zegarek wykładany brylantami.

Wiceprezes grudziądzkiego „Stronnictwa Pracy"

p. Zygmunt Stanek wykluczony z Tow. Kupców Samodzielnych

Jak się dowiadujemy p. Zygmunt Stanek, jeden z czołowych ludzi dawniejszej Chadecji, a obecnie „Stronnictwa Pracy" w Grudziądzu został wykluczony z Towarzystwa Kupców Samodzielnych. Stanek wybrany został zaledwie przed paru dniami do zarządu Tow. Kupców. Uchwała o wykluczeniu go z Towarzystwa zapadła jednomyślnie już w następnym dniu po wyborze.

W związku z wykluczeniem otrzymaliśmy od p. Stanka odpis pisma skierowanego do członków zarządu Tow. Kupców Samodzielnych. W piśmie tym p. Stanek twierdzi, że dzieje mu się krzywda i posądza obecnego prezesa Towarzystwa Kupców p. radcę Mazura o chęć pozbycia się go jako sobie niewygodnego człowieka. Tłumaczy się również w tym piśmie ze wszystkich zarzutów, których na razie nie publikujemy.

Wykluczenie p. Stanka z Tow. Kupców Samodzielnych wywołało wśród sfer kupieckich, a również i w całym mieście duże wrażenie i jest żywo komentowane.

LISTOPAD 19 Piątek

KALENDARZYK

Piątek 19. 11. — Elżbiety

Sobota 20. 11. — Feliksa, Leonarda

Niedziela 21. 11. — Alberta

Z miasta

— **Koło Przyjaciół Harcerzy przy Rodzinie Kolejowej** w Bydgoszczy urządza w sobotę 20 bm. w sali ogniska KPW. przy ul. Zygmunta Augusta 20 wieczorek połączony z tańcami. Dochód przeznacza się na cele obozowe.

— **Bydgoski Klub Wioślarek** urządza w sobotę 20 bm. w sali pod „Lwem" ul. Marszałka Focha 7 wielką rewię wioślarską. Po rewii odbędzie się dancing towarzyski. Początek o godz. 20. Wstęp 99 gr. ściśle za zaproszeniami.

— **Inspektorat szkolny podaje do wiadomości,** że w lokalu gimnazjum im. Śmigłego-Rydza organizuje kurs uniwersytetu powszechnego. Kierownictwo kursu obejmuje p. dyr. Józef Wesołowicz. Grono prelegentów składa się z duchowieństwa, profesorów miejscowych gimnazjów, lekarzy, notariuszy, adwokatów i in. osób z różnych zawodów. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja wyżej wymienionego gimnazjum w godzinach przedpołudniowych od 10—12 lub też telefonicznie pod nr. 1691. Wykłady rozpoczną się w końcu listopada. Dokładny termin podamy później.

Zebrania — Odczyty

— **Plenarne zebranie Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych** odbędzie się w piątek 19 bm. o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej. Obowiązkiem każdego członka PZPH. jest stawienie się na zebranie.

Kronika policyjna

— **Jest też o co skarżyć!** Jadwiga Tomaszewska (ul. Maksymiliana Piotrowskiego 19) doniosła, że jej służąca przywłaszczyła sobie 2,50 zł.

— **Kradzież mieszkaniowa.** Nieznani sprawcy skradli z mieszkania p. Teofila Szwendraka (Farna 6) obrączkę ślubną, płótno oraz stołowiznę ogólnej wartości 100 złotych.

— **Kradzież garderoby.** Feliksowi Budzińskiemu (ul. Jasna 25) skradziono z mieszkania garderobę dziecięcą, wartości 20 złotych.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Budnowski Wojciech (ul. Nowodworska 22) uległ zaczadzeniu w czasie pracy w oranżerii miejskiej przy ul. Henryka Dietza. Nieszczęśliwego natychmiast odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy.

— **Wzięła się na sposób.** Aniela Wujek (Bełzy 68), doniosła, że niej. Frieda M. (ul. Henryka Dietza) podstępem wyłudziła od niej 34 zł, które miały rzekomo służyć na lekarstwo, które chciała dostarczyć poszkodowanej, lecz nie dostarczyła.

— **Złodziej w szopie.** Z zamkniętej szopy skradziono na szkodę p. Ottona Jortzyka zam. w Koronowie beczkę śledzi, wartości 82 zł.

— **Amatorzy belek.** Z zamkniętej stodoły za pomocą wyłamania drzwi skradli nieznani sprawcy 8 belek sosnowych, wart. 40 zł na szkodę p. W. Strubego, zam. w Koronowie.

— **Złodziej w kuźni.** Nieznani sprawcy włamali się do kuźni p. Józefa Sikorskiego zam. w Żołędowie w pow. bydgoskim, skąd skradli rozmaite narzędzia kowalskie ogól-

Bydgoski chór śpiewa w Wyrzysku

Chór męski Kolejowego Przysposobienia Wojskowego „Hasło" w Bydgoszczy wyjeżdża w niedzielę, dnia 21 bm. do Wyrzyska, gdzie ze współdziałem tamtejszego chóru „Halka" urządza koncert wokalny na sali p. Kościerskiego, o godz. 17-tej.

„Postawisz wódkę — albo nożem w brzuch"!

Energiczny amator kieliszka posiedzi rok w więzieniu...

Przed kilkoma tygodniami w restauracji p. Nadolnego w Kcyni siedział niejaki Eryk Schmidt z Palmierowa przy kolacji.

Nagle wpadł tam pewen osobnik — jak się później okazało — Knach. Przystąpiwszy do Schmidta krótko, ale stanowczo zażądał wódki. Inaczej — „nożem w brzuch".

Schmidt na zaczepkę nie zareagował.

Wówczas zwolennik kieliszka zaczaił się przed restauracją i wychodzącego Schmidta uderzył nożem w plecy.

W wyniku odniesionej rany Schmidt przeleżał w szpitalu 3 tygodnie.

Knach został skazany przez sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Kcyni na rok bezwzględnego więzienia i na dodatek na 2 tygodnie aresztu za zniewagę aresztującego go policjanta.

Dzień w Bydgoszczy

Wielki zjazd pomorskiego kupiectwa w Bydgoszczy

Termin ustalono na 16 stycznia. — Udział wicepremiera postanowiony

Odbyło się we Włocławku zebranie zarządu głównego Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu. Chodziło o nawiązanie kontaktu ze zrzeszeniami kupieckimi w miejscowościach, które z dniem 1 kwietnia znajdą sę w granicach województwa pomorskiego.

Na zebraniu tym postanowiono odbyć zjazd walny kupiectwa pomorskiego w Bydgoszczy dnia 16 stycznia 1938 roku.

W zjeździe zapowiedział swój udział wicepremier Kwiatkowski, który żywo się interesuje zagadnieniami naszego świata kupieckiego.

Przeszło 4000 zł zebrano na budowę kościoła św. Wincentego a Paulo

Koło Przyjaciół budowy kościoła św. Wincentego a Paulo w Bydgoszczy składa niniejszym wszystkim ofiarodawcom najserdeczniejsze podziękowanie za hojne ofiary na rzecz dalszej budowy kościoła św. Wincentego a Paulo w Bydgoszczy.

Zbiórka przeprowadzona w czasie od 12 maja 1937 do 31 października przyniosła ogółem zadeklarowanych datków na zł 9.835 zł na poczet których do dnia dzisiejszego wpłynęło do kasy Koła zł 4.280.

Twórzmy narybek przyszłej armii!

Przez modelarstwo, szybownictwo i spadochroniarstwo do sprawności lotniczej

Zarząd obwodu miejskiego LOPP przystępuje obecnie do szkolenia młodzieży w modelarstwie lotniczym, szybownictwie i spadochroniarstwie, aby ułatwić kandydatom na pilotów przejście do lotnictwa motorowego.

Akcja ta jest zakrojona na szerszą skalę i obejmie oprócz młodzieży pozaszkolnej, młodzież szkolną i tych wszystkich, którzy garną się do tego z amatorstwa, bez względu na wiek i płeć.

W tegorocznym okresie zimowym, obwód miejski LOPP. pragnie przygotować w tej dziedzinie kilkaset młodzieży, aby w przyszłym roku móc przeszkolić ich na kursach wyższych kategorii i stworzyć kadrę lotniczą młodych zapaleńców, która będzie czuwać nad naszymi granicami.

Zarząd obwodu wzywa tą drogą wszystkich chętnych (nawet już przeszkolonych), aby niezwłocznie zgłosili swój akces na powyższe kursy wzgl. na jeden z nich, osobiście lub piśmiennie.

Przeszkolonych prosimy o zarejestrowanie się, aby obwód mógł wszystkich zawiadamiać o jakichkolwiek posunięciach i ułatwać dalsze szkolenie.

Wszelkich informacji w sprawie kursów udziela i zapisy przyjmuje, Sekretariat obwodu miejskiego LOPP. (ul. Konarskiego 5a, tel. 3670) codziennie. Przeszkoleni muszą przedłożyć odpowiednie dowody.

Zarząd obwodu miejskiego LOPP. spodziewa się, że społeczeństwo miasta Bydgoszczy przyjmie z radością powyższe ułatwienia i poprze wszelką działalność na tym polu.

Dla zachowania pokoju, Polsce potrzeba silnych skrzydeł!

Tworzymy je przez popieranie akcji zbiórkowych na samoloty i przez popieranie wyszkolenia młodzieży. Więc nie zwlekajcie i jeszcze dziś zapiszcie syna lub córkę na kursy Przysposobienia Lotniczego.

— **Nocny dyżur aptek** pełnią od dnia 15 do 21 bm. apteka pod Koroną ul. Dworcowa nr. 48, tel. 33-01 i apteka pod Niedźwiedziem ul. Niedźwiedzia 11, tel. 30-50.

Z Teatru Miejskiego

Dziś w piątek „Emilia Plater", rapsod bohaterski T. Konczyńskiego z p. Jabłonowską w roli tytułowej na czele świetnego zespołu.

W sobotę wieczorem przepiękna operetka P. Linkego „Lizistrata" z udziałem pp.: Carnero, Grywiczównej, Hermanowej Morozowiczowej, Wańskiej, Domosławskiego, Rewkowskiego, Tatrzańskiego, Winczewskiego i Wawrzkowicza.

W niedzielę o godz. 16 po cenach zniżonych „Księżniczka Czardasza", operetka Kalmana, ściągająca stale tłumy publiczności.

Wieczorem przemiła komedia Bus-Fekete „Jan", w której pp. Jabłonowska, Morozowiczowa, Gajdecki, Kierczyński, Leśniowski, Serwiński, Tarzański i Ziemski dają prawdziwy koncert gry aktorskiej.

W pełnych próbach „Źródło miłości", wielka operetka J. Benesa oraz „Panna Coktail" St. Kiedrzyńskiego. Obydwa te utwory grane będą po raz pierwszy w Polsce.

REPERTUAR KIN.

APOLLO: „Królowa Wiktoria" i kronika Pat'a.
BAŁTYK: „Człowiek wilk" i „Bogate biedactwo".
KRISTAL: „Książątko", film polski i nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Za cudze winy" i nadpr.
KAPITOL: „Ciotka Karola" i nadprogram.

Nowy zarząd Związku Ofic. WP. ss. w Bydgoszczy

Dnia 16 bm. odbyło się w sali Związku Legionistów Polskich w Bydgoszczy doroczne zwyczajne walne zebranie członków koła Związku Ofic. W. P. ss. Do zarządu zostali wybrani: prezes płk. dypl. int. Zachar, sekretarz mjr. Zawadil, skarbnik por. Prus, zastępcy: mjr. Południowski i mjr. Załęski.

Wymyślający żebrak - skazany na 6 mies. więzienia

Dobry rzemieślnik okazał się złym żebrakiem...

Na cmentarzu nowofarnym w dniu Wszystkich Świętych napastował pijany żebrak odwiedzających groby. Tym którzy odmawiali mu jałmużny — wymyślał w sposób wysoce nieprzyzwoity. Przechodnie zwrócili się do policji i żebrak został aresztowany.

Okazało się, że jest to 62-letni Jan Smoliński, 10 razy karany za włóczęgostwo i żebraninę, podobno doskonały pracownik w zawodzie szewieckim. Sąd skazał żebraka na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

„Razem młodzi przyjaciele"!...

Z życia Organizacji Młodzieży Pracującej — 5-letni „Ompiak" deklamuje wiersz o Marszałku...

Dnia 13 bm. odbyła się w lokalu ogniska I. i II. O. M. P. uroczysta akademia ku uczczeniu „Święta Niepodległości".

Punktualnie o godz. 20-tej przewodniczący oddziału bydgoskiego p. Orzechowski w serdecznych słowach powitał przedstawiciela starostwa p. referendarza mgr. Nowakowskiego oraz licznie zebranych gości, rodziców, sympatyków i młodzież „ompiacką".

Okolicznościowe przemówienie z okazji 19-lecia odzyskania niepodległości wygłosił p. Eugeniusz Pasternak. Przemówienia nacechowanego duchem prawego, młodego obywatela wysłuchali wszyscy w należytym spokoju. Przemówienie mówca zakończył okrzykiem na cześć p. Prezydenta Ignacego Mościckiego i drugiego Marszałka Polski Edwarda Śmigłego - Rydza, po czym chór ompiacki odśpiewał hymn państwowy „Jeszcze Polska nie zginęła".

Po odśpiewaniu hymnu pp. Tadychówna, Kwiatkowska z ogniska II. i Koss, Sypniewski (junior) z ogniska I. wraz z chórem świetnie wykonali inscenizację niepodległościową.

Na zakończenie pierwszej części piękne wierszyki o śp. Marszałku Piłsudskim zadeklamowali 5 - cioletni Henio Wróblewski i 8 - mioletnia Klarcia Dekowska. Nastała chwila bodajże najwznioślejsza akademii. Na zaproszenie przewodniczącego oddziału przedstawiciel władzy wręczył legitymacje i znaczki organizacyjne uczestnikom i uczestniczkom I stopnia Troińskiemu Edmundowi III stopnia i Pawłowi Rojkowi II stopnia. Po za tym odczytał okólnik Wydziału Wykonawczego, mocą którego stopień instruktora - pioniera otrzymali ob. Osmólska - Kossowa i Orzechowski za wydajną pracę na gruncie bydgoskim dla sprawy organizacyjnej. Ponadto prawa członka rzeczywistego i IV stopień organizacyjny przyznano Pasternakowi, Rigallowi, Jaraczowi, Szmoniowi. Po odczytaniu zaszczytnych nominacyj p. mgr. Nowakowski w serdecznych słowach przemówił do nowych uczestników i uczestniczek, składając w końcu w imieniu starosty serdeczne gratulacje nowomianowanym instruktorom i członkom rzeczywistym Ompu bydgoskiego.

Nastąpiła część druga akademii — rewia ompiacka przy udziale Nowakowskiej, Wilsonównej, Sypniewskiego (seniora), Marcinkowskiego i wielu innych. Rozbawiona publiczność biła gorące brawa „braci" ompiackiej, która darzyła gości humorem nielada.

Po rewii odbyła się zabawa, która trwała do godz. 2-giej. Nastrój był przemiły.

Dodać jeszcze trzeba, iż Ompiacy bydgoscy wzięli udział w defiladzie w dniu „Święta Niepodległości", dając znać o sobie, że praca w łonie Ognisk się rozwija, że OPM rozpozciera coraz większe skrzydła w terenie.

Przedefilowali raźno przed komendantem garnizonu gen. Grzmot - Skotnickim. Za dobrą postawę i sprawność w marszu darzono ich rzęsistymi oklaskami. Nie napróżno śpiewają, że....

„Niebieski mundurek i skórzany pas,
Ubrani tak chodzą Ompiacy.
Dzisiejszej Ojczyzny to młody jest las,
Ompiacy, Ompiacy, Ompiacy"...

Niszczenie towaru jako środek terroru strajkowego

Buczacz. W Buczaczu odbyła się rozprawa przeciwko Danielowi Adamczukowi z Dzwinogrodu, oskarżonemu o to, że podczas strajku chłopskiego na drodze prowadzącej do Buczacza, zatrzymywał jadących na targ włościan i starał się nakłonić ich do zawrócenia. Adamczuk, aby wymusić sobie posłuch, zniszczył większy transport towaru. Oskarżony skazany został na 8 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Ze sportu

PIERWSZY W POLSCE MECZ HOKEJOWY.

W najbliższą sobotę, dnia 20 bm. odbędzie się na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach pierwszy w tym sezonie w Polsce mecz hokejowy między najlepszymi zespołami okręgów śląskiego i krakowskiego „Dębem" a „Cracovią". Dąb do spotkania tego wystąpi w najlepszym składzie z olimpijczykiem Kasprzyckim i nowopozyskanym świetnie zapowiadającym się Urzoniem. Cracovia przyjeżdża w następującym składzie: Maciejko, Czernik, Michalik, Kowalski, Wołowski, Marchewczyk, Stachura Balcer, Józefowicz.

W niedzielę, 21 bm. odbędzie się spotkanie rewanżowe.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 18 listopada 1937 roku

Dewizy

Belgia 89.85 90.08 89.67; Berlin 212.97 212.11; Gdańsk 100.20 99.80; Amsterdam 293.00 293.72 292.28; Kopenhaga 118.24 117.66; Londyn 26.42 26.49 26.35; Nowy Jork czeki 5.27 pięć ósmych 5.28 siedem ósmych 5.26 trzy ósme; Nowy Jork kabel 5.27 siedem ósmych 5.21 jedna ósma 5.26 pięć ósmych; Oslo 133.03 132.42; Paryż 17.89 18.18 17.78; Praga 18.60 18.65 18.55; Sztokholm 136.53 135.87; Zurych 122.30 122.60 122.00; Wiedeń 99.20 98.80; Medjolan 27.92 27.72; Helsinki 11.69 11.63; Montreal 5.28 trzy czwarte 5.26 i ćwierć; Tel Aviv 26.49 26.35.

Tendencja nieco słabsza.

Waluty

Belgi belg. 90.08 89.60; Dolary amerykańskie 5.27 i pół 5.25; Dolary kanadyjskie 5.27 i pół 5.25; Floreny holenderskie 293.72 292.00; Franki francuskie 18.18 17.68; Franki szwajcarskie 122.60 121.80; Funty angielskie 26.49 26.33; Guldeny gdańskie 100.20 99.80; Korony czeskie 17.50 16.70; Korony duńskie 118.24 117.40; Korony norweskie 133.08 132.10; Korony szwedzkie 136.53 135.55; Liry włoskie 21.00 20.20; Marki fińskie 11.69 11.25; Marki niemieckie 119.00 116.00; Szylingi austrjackie 98.50 97.50; Marki srebrne 122.00 118.00; Tel Aviv 26.40 26.10.

Akcje

Bank Polski 108.00 107.25 108.00; Węgiel 24.50 24.88 24.75; Lilpop 53.25 53.75 53.50; Ostrowiec 48.75; Starachowice 30.75; Haberbusch 42.00.

Tendencja mocniejsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 18 listopada 1937 roku

Zboża

Ceny transakcyjne: owies pierwszy standart 15 ton 21.00, 15 ton 21.35, 15 ton 21.40; ceny orientacyjne: wszystkie bez zmiany. — Ogólne usposobienie spokojne.

Obroty: żyta 6,20, pszenicy 153, jęczmienia 157, owsa 200.

Ogólny obrót: 2431,4 ton.

Tendencyjny film niemiecki o Gdańsku

W jednym z lepszych kin w centrum Londynu (Academy Oxford Street) jest wyświetlany niezwykle zręczny antypolski film propagandowy, a właściwie reportaż pt. „Zakazana granica". Treść zasadnicza jest następująca:

Grańsk jest miastem „typowym niemieckim" „schwytanym" przez Polskę, dla którego Gdynia, wbrew zdaniu Gdańszczan nie stanowi konkurencji. Odnosi się przy tym wrażenie, iż Gdynia (pokazano parę zdjęć) jest tak wielka, ma takie możliwości rozwojowe, iż Polska mogłaby się obejść bez Gdańska.

Główny nacisk położony jest jednak na granicę polsko-litewską przy tym wyraźnie, kilkakrotnie jest podkreślana litewskość Wilna. Odnosi się przy tym wrażenie, iż chodziło autorom (nawiasem mówiąc, z wyjątkiem jednego nazwiska angielskiego, same nazwiska niemieckie, a pisownia imion angielska) o to, by uniknąć podejrzenia, że to tendencyjny film niemiecki, oraz by wykazać dobitnie, iż Polska ma poza Gdańskiem i inne zaognione kwestje, w których nie jest w porządku. Poza tym na początku reportażu, pokazano parę raczej obojętnych zdjęć z Wiednia, z zaznaczeniem, że i to jest również „zapalny" punkt Europy (tu znów można dojść do wniosku, iż chodziło o uniknięcie wrażenia, że reportaż jest specjalnie antypolski).

Obrazek ten dla całości sprawy gdańskiej ma swoją charakterystyczną wymowę.

Meksyk usuwa Żydów z handlu i przemysłu

Projekty ustaw stronnictwa narodowo-rewolucyjnego

MEKSYK. Kampania antyżydowska w Meksyku zaczyna przybierać poważne formy. Stronnictwo narodowo-rewolucyjne, główna podpora prezydenta republiki Lazaro Cardenas, wniosło w senacie żądanie, aby minister spraw wewnętrznych przedstawił izbie spis żydów, zamieszkałych w Meksyku oraz wykaz kapitałów, posiadanych przez nich w Meksyku. Poprzednio w izbie niższej to samo stronnictwo wysunęło projekt ustawy, na mocy której wszyscy obcokrajowcy mają być usunięci z drobnego przemysłu. W tym wypadku użyto wyrażenia „obcokrajowcy", aczkolwiek publiczną tajemnicą było, że ustawa wymierzona przeciw Żydom.

W Meksyku jest około 18.000 Żydów.

Insygnia króla sudańskiego Amahdu

skradli złodzieje z muzeum kolonialnego w Paryżu

Paryż. W dniu wczorajszym donosiliśmy krótko o zuchwałej kradzieży biżuterii wartości 2 milionów franków w muzeum kolonialnym w Paryżu. Niewykryci sprawcy przedostali się w nocy do gmachu przez wykrojoną w oknie szybę i skradli z witryny **skarb królewski — koronę i berło króla sudańskiego Amahdu.** Przedmioty te zdobyte były przez wojska francuskie w roku 1890. Złodzieje ukradli również sporządzoną ze złota **kopię korony króla Kambodzy.** Kopie tej korony, beła i szabli były wykonane **z czystego złota** dla muzeum w Kambodzy. Władze śledcze wdrożyły natychmiast dochodzenia, które jednakże mają **bardzo słabe tylko poszlaki**, jako punkt wyjścia.

Niezwykłe zajście na Florydzie

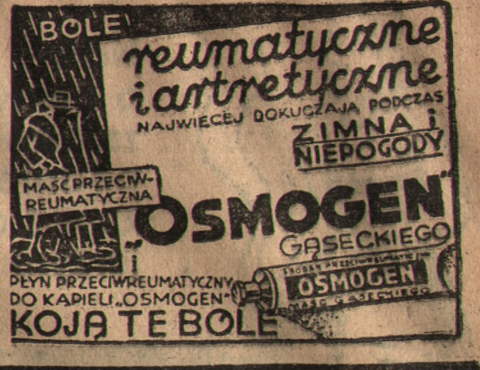
Napad bandy w sile 200 ludzi na kabaret nocny

Napastnicy ubrani byli w stroje Ku-Klux-Klanu

Nowy Jork. W okolicach Miami wydarzyło się zajście, które wstrząsnęło całą opinią publiczną. W nocy banda, złożona z 200 osób — kobiet i mężczyzn, w charakterystycznych strojach, noszonych **przez członków Ku-Klux-Klanu**, zjawiła się nieoczekiwanie w nocnej restauracji. **Sterroryzowawszy gości, kelnerów i orkiestrę, napastnicy zabrali z kasy około 400 dolarów, po czym zniknęli.**

Właściciel nocnego kabaretu, opowiadając o zajściu, dodał, iż tajemnicza banda przed zniknięciem, na drzwiach restauracji zawiesiła **„wielki krzyż"** Ku-Klux-Klanu, żądając zamknięcia zakładu.

Władze prowadzą energiczne śledztwo. Kpt. Garcia — **„Wielki Smok"** Ku-Klux-Klanu na Florydzie oświadczył, iż sam przeprowadzi dochodzenie. **Zdaniem jego, napastnicy i rabusie** — być może — **umyślnie występowali w przebraniu członków Ku-Klux-Klanu, by wprowadzić w błąd policję.**



Na fali plotki politycznej

I ZWIĄZEK NARODOWCÓW ZWOŁUJE KONGRES

Zarząd główny Związku Narodowców, który obradował w Warszawie, powziął uchwałę zwołania walnego zjazdu organizacji na dzień 19 grudnia br., oraz kongres, którego termin zwołania przewiduje się już na najbliższą przyszłość. Kongres ma mieć charakter dużej manifestacji politycznej ruchu narodowo-państwowego.

ŻYDOWSKI KONIK

Z kolei dosiadło go i Stronnictwo Pracy, na którego zebraniu w Katowicach b. red. Sopicki przemawiał na temat kwestii żydowskiej, opowiadając się za rozwiązaniem jej na sposób propagowany przez Str. Narodowe. Te zaś — jak wiadomo — krzyczy ciągle „bij żyda" i równocześnie kupuje u niego.

Programy radiowe

Piątek, dnia 19 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: „W średniowiecznym klasztorze" — słuchowisko dla dzieci w opracowaniu Hanny Malewskiej. 11.40 Hollst: Planety: — fragmenty ze suity — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Mój kasztan" — opowiadanie Jana Grabowskiego dla dzieci. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa. 16.15 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu Ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Budownictwo społeczne — odczyt wygłosi Jerzy Michałowski. 17.15 Franciszek Schubert: Piękna młynarka cykl 20 pieśni do wierszy Wilhelma Muellera (II audycja). 17.50 Przegląd wydawnictw — Henryk Mościcki. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Od sola do sekstetu instrumentalnego — płyty. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Komedia Aleksandra Fredry (wieczór II): „Śluby panieńskie" — zradiofonizował Zenon Kosidowski. 19.55 Pogadanka aktualna. 20.05 „Czterech gburów" — opera w 3-ch aktach (4 odsłonach). W przerwie I-ej opery ok. godz. 20.55 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. W przerwie II-ej o godz. 21.45 Balzac: Facino Cane (recytacje prozy). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

11.40 Fragmenty z op. „Cyrulik sewilski" — G. Rossiniego — płyty. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00 Wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18.10 Program na jutro. 18.15 Skrzypce i wiolonczela (audycja ze studia w Bydgoszczy). 18.40 „Oświata pozaszkolna" — odczyt wygł. p. wojewoda Raczkiewicz. 18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Tańce i piosenki — płyty.

TABELA LOTERII

z dn. 18 listopada

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5 000 na nr.: 34554

Zł. 10.000 na nry: 43433 173657

Zł. 5.000 na nry: 70338 102126 131748

Zł. 2.000 na nr: 171505

Zł. 1.000 na nry: 26187 36709 141693 192751

Zł. 500 na nry: 127044 157239 185113

Zł. 400 na nry: 6612 16348 44813 54211 84346 156072 192852

Zł. 250 na nry: 15070 49192 54529 57945 59846 63819 70856 88501 104215 109111 114155 118570 128431 131061 137457 139510 154568 156370

Zł 200 na nry: 19184 23129 24559 27121 39258 41266 47202 50513 68386 76424 78573 86152 88173 91005 93598 100800 103578 106730 107749 142539 146107 164894 175967 183967

Wygrane po 150 zł

489 574 1242 357 2978 3332 415 4173 5783 868 6248 843 7059 8010 412 637 783 9176 551 953
1 152 323 695 800 11255 326 459 570 853 917 12040 443 13926 14047 334 15604 16183 17101 512 69 18412 19063 442 967
20026 42 572 626 861 921 21702 22137 441 928 23351 64 24603 748 865 25132 88 249 26272 423 28344 787 29833
30069 691 31574 969 32237 808 33352 862 34215 682 739 950 35278 37675
38113 447 827 39024 212 478 505 687 753
40155 643 916 37 42316 43062 44328 400 45138 690 48273 49901
50502 51163 948 52104 801 53308 458 875 54171 941 55107 299 56128 57523 98 787 58178 59258
60227 61012 458 861 941 62360 734 63221 307 15 418 709 948 64393 753 65619 725 47 818 942 66210 19 575 610 67619 68054 230 982
70174 857 71550 626 731 59 72133 881 74143 645 79 76193 77343 424 78152 79775
81392 717 82063 106 441 543 84497 627 85726 69 87019 179 88020 648 89121 244 96
90286 705 91109 92377 577 789 93102 94087 90 558 644 756 95757 96057 162 441 827 97147 754 903 99240 341 535
100255 694 101290 330 102412 89 827 103392 809 105528 610 106065 568 107043 737 109070 176 876
110200 19 78 488 111322 112300 76 484 653 953 77 113335 996 114422 689 115584 117347 474 95 527 700 118802 119019 388 590 779 877 941 95
120205 416 18 718 121161 469 697 946 122557 821 74 123433 124106 660 125292 328 127371 89 685 128537 826 66 997 129870 277
130220 674 873 926 131606 749 944 65 133295 778 966 134100 135988 136393 137445 138122 476 541 663 736 139059
141618 805 17 142683 768 143426 144001 759 145887 918 94 147057 411 148892 149201 5 831
150198 151665 152666 918 153078 387 442 519 154421 58 155167 156897 157563 158734 159302 566
160951 161833 162832 163678 165273 933 166689 809 167881 168224 609 169008
170251 673 782 961 171107 568 173076 176165 254 798 177054 178470 615 962
180318 401 181013 232 886 94 182102 507 183245 185902 66 186026 404 924 187736 811 188124 78 484 891
191616 961 192465 814 193740 194286 539

Wygrane po 50 zł

2977 3930 4083 5114 426 591 6163 511 7068 292 495 8346 537 9188 311 810 75
10019 158 279 89 443 531 848 11230 329 656 997 12208 13273 358 14017 379 738 981 15925 69 16594 17533 791 18873 19524 884 970
20187 285 627 21428 22203 451 79 688 93 701 842 23006 519 606 725 24089 197 409 625 727 943 25514 768 860 26284 369 538 625 794 27265 28041 211 356 470 512 760 816 52 29934
30256 332 66 513 781 31378 780 910 32944 33086 605 34144 99 884 35117 733 77 36045 148 37696
38210 80 942 39019 222 43 315 429 394 850
41252 412 42698 43134 327 678 84 44164 386 489 99 693 45167 90 608 784 46552 974 47597 826 981 48622 36 714 811 964 49104 309 805
50074 120 209 601 44 982 51214 84 622 52297 397 506 619 854 17 53809 30 996 98 54334 50 536 789 56499 615 93 57044 132 292 305 52 615 48 68 58555 59384 666 935
60267 821 81 61257 459 703 63236 355 699 64247 343 750 65017 139 81 598 779 801 66019 21 486 67544 69044 592
70188 502 622 71029 113 201 47 536 765 72239 699 73288 483 559 831 958 90 74211 637 884 75541 76230 348 77218 742 992 78133 695 79892
80400 638 708 64 89 874 81012 289 454 82246 826 83137 426 703 84099 193 686 85388 971 86224 82 553 664 795 849 89043 120 961
90558 92970 98 93057 116 286 474 527 713 946 94098 626 882 95146 96657 790 97063 163 242 46 98 611 98352 99123 392 502 906
100731 985 101295 327 45 413 815 102020 702 34 103461 734 845 104213 628 329 105185 802 934 107422 621 108223 364 457 867 109482 500
110131 473 528 647 861 111004 66 355 956 112018 53 90 113 94 543 52 696 749 807 974 113562 847 114167 431 64 680 115277 610 716 116303 551 117029 339 460 960 62 118704 836 119972
120688 121499 821 122019 59 328 33 123028 56 269 124529 82 125676 738 126042 166 315 926 128260 65 425 66 679 860 129016 167 218 463
130076 212 131740 132100 275 315 133135 [illegible] 134333 872 135365 638 136202 384
137077 460 138550 636 139241 65 993
140722 804 141027 449 497 843 142218 353 298 624 39 143998 145304 446 766 829 146628 860 906 147020 94 137 969 148336 801 149206 599
150135 854 151641 914 152603 51 154040 71 155249 504 794 156278 85 342 683 969 157288 626 158369 672 87 159030 627 823 62
160678 772 161389 544 163180 505 17 20 164186 466 503 982 165283 632 166103 32 421 507 643 167434 57 168563 68 759 169483 523 818
171035 223 551 172401 173312 985 174096 118 334 431 587 638 918 175091 846 176313 501 747 177023 173 600 894 178212 936 179367
180281 341 441 774 858 181614 183663 731 820 184343 55 546 850 57 185584 186105 585 722 187180 716 813 188045 215 644 189183 92 216 408 95 596 718
190463 82 191035 192276 338 193232 301 194455 819 74

III ciągnienie

Wygrane po 150 zł

1415 2368 3895 936 4121 5779 8581 769 9359 548 950 93
10071 156 478 16904 17250 18059
20397 21659 22913 23800 24087 114 327 25168 428 592 26485 27022 29648
30945 31319 32041 35919 38566 39104
40064 911 41957 42732 872 44027 88 45243 47271 478 48239 855 49163
50185 51922 52441 53663 57586 58548 642 59066
61790 62227 699 708 66628 67180 351 603 68341 69116 752 90 934
71617 72202 676 73928 49 75270 76246 525 635 79462 603
80901 82475 787 85372 88584 89379
91243 95069 173 629 96193 484 97378 99345
100285 101322 35 891 102374 843 103527 104646 109679 736
110271 111016 112215 113113 114153 632 37 119064 92 369
121113 961 122485 123622 125154
130618 131332 132587 134908 135003 286 437 713 137051 138769
141210 144567 884 954 145004 256 146002 147407 659 148010 149143
150190 541 152474 665 153667 154859 994 155697 156669 157022 159738
162739 955 163655 164849 167235 510 997 169333
170851 171681 172423 649 64 175522 817 176358 969 177153 745 179362
180551 707 181825 182668 184131 251 697 185157 186794 188103 189210
190057 191240 98 758 193376 525 194272 330 922

Wygrane po 50 zł

1020 2090 510 901 35 3027 510 4518 5006 6035 86 783 8120 315 9559
10096 754 965 11204 749 12358 690 14997 15323 863 16162 17608 72 18533 737 858 19039 850
20786 21790 22773 24407 25272 26776 27383 720 28185 29246 286
31435 547 92 32188 33823 948 34603 38007
40499 710 41093 42714 43059 241 614 [illegible] 49125 297 316 533 729 43 988
50755 53670 55280 362 760 56058 186 968 58849 65
60589 761 61963 62197 65696 66927 68092 737 874 69318 421 935
70181 71243 746 72040 426 73628 40 73 74035 676 927 78002 18 79400 686
81106 810 82346 83041 84210 991 85159 274 86007 87619 88351 442
91009 92988 93817 94834 95007 335 97228 578 88 992 99631
100058 771 101734 987 102524 103207 347 493 104317 411 105330 625 62 106334 421 665 107304 108061 750 109075 334
111182 553 791 813 112671 116327 55 479 561 117069 325 982 76 118231 434 119855
121127 99 122658 123299 383 513 895 124551 835 946 125433 58 126005 56 749 128324
130373 134495 819 137088 339 99 139429 892
140662 831 141211 834 997 142083 528 143143 379 408 144327 910 145350 785 146035 614 147461 149458 910
150956 151165 303 152144 820 154207 533 935 155774 156303 425 631 157036 273 158157 683 159747
161164 162060 141 309 164159 335 709 978 165423 664 167161 587 168242 169909
170903 171340 901 172142 801 175071 454 176949
180698 906 181030 293 182598 735 927 183515 945 184350 186088 295 188565 189066 199 932
190712 191186 193046 307 543 194521 688

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 20.000 zł padła na Nr 127926.

Zł 10.000 na N-ry: 36196 80948.

Zł 2.000 na N-ry: 16272 36758 85274 150585.

Zł 1.000 na N-ry: 12631 41139 53272 67783.

Zł 500 na N-ry: 103817 143619 189808.

Zł 400 na N-ry: 61638 71712 83295 181893 182172 187897

Zł 250 na N-ry: 15297 47905 48608 56194 67518 72541 78010 78433 95223 104661 105471 116891 117903 136727 140442 151962 159751 187782.

Zł 200 na N-ry: 26753 29336 36594 41060 53068 62642 79337 98838 103010 106565 114767 116590 125904 130167 130829 135265 183069 189662.

Wygrane po 150 zł

438 4209 379 575 766 7325 47 825 934 67 8030 125 772 863
10937 11081 12324 667 13686 14255 401 557 908 15445 18753 19038
20845 21863 22237 26184 363 508 844 27311 739 28 629862
30950 31070 98 35559 651 36834 37534 38257 631 704 39715 980
40403 618 41248 358 44093 818 45589 [illegible] 47044 395 923 48203 695 49962
50083 579 52826 55731 56051 195 59068 570
60051 62251 55 87 667 63865 64625 65392 800 69415
70424 72566 77552 79482 546
81593 82937 83418 942 84612 86758 87727 807 962 89655
91029 693 94049 91 544 858 95268 438 97058 99942 82
100053 791 103876 105353 106784 107289 108410 109150
110322 111568 112594 926 113629 781 994 118126 79 81 520
120388 776 123855 124229 898 126814 127136 128164 129418
131347 536 132427 133750 814 134603 135884 138109 830 139064
140277 142024 151 246 661 143880 144177 146333 417 149724 748
160262 735 161119 162401 163440 164264 165516 166282 167904 168229 67
172548 924 174334 175531 839 176802 57
181576 185692 988 187504 78 616 874 189178 672
190427 193236 849 194448

Wygrane po 50 zł

191 908 1241 767 78 950 2081 451 884 3772 904 4782 5636 7133 36 535 8658 9117 420 67 729
12109 485 993 13435 692 862 14247 343 15476 80 780 16002 171 308 17078 478 874
20154 208 523 694 757 21037 22643 903 23407 24668 782 27674 28076 361 918 29403 590
30841 31873 75 32121 586 33694 35130 598 36194 351 37112 739 38079 973 39749
41837 44032 165 555 658 969 45246 46459 711 47075 48820 88 49374 772 983
51853 55 52468 679 53079 421 31 616 55473 56327 57115 58492
60141 203 62207 66 63100 296 829 49 915 64417 653 776 65933 66731 67526 68877 927 69824
70443 904 71972 72742 971 73709 874 74008 789 76188 419 78300 79152 412 650
80425 913 81385 690 82923 83188 847 85926 50 87169 88980
90149 221 91759 92246 93158 94 863 94559 938 95048 857 961 96079 666 97069 519 98394 514 889 99605
100202 940 101785 870 102357 670 818 103628 104291 553 105079 109513 54
110337 111994 113289 115222 828 116024 118347
120396 121336 921 85 122121 731 123306 124265 125160 126453 513 128653 129748 908
132225 62 134235 509 136258 746 898 137002 61 802 138269
140754 141477 891 142906 144798 145961 146085 308 479 147696 149767
150015 256 833 153101 154881 155589 615 760 156848 157873 158980 159164
160160 259 161578 162686 163205 165869 166253 167861 168438 832 169717
170137 174048 549 175030 175 177363 922 178146 541 646 889
180673 181112 254 704 978 182085 339 784 831 943 183164 498 777 184028 156 870 185204 186401 187046 189444
190872 191659 736 192568 812 193280 853



Gruźlica płuc

jest nieubłagalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego **kaszlu** i t. p., stosują pp. lekarze

„BALSAM TRIKOLAN-AGE",

który ułatwiając wydzielanie się plwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała. Do nabycia w aptekach. 7558

Polskie Tow. Muzyczne w Gdańsku

W poniedziałek, 22 listopada o godz. 8 wiecz. w sali „Danziger Hof'u" koncertuje

HENRYK SZTOMPKA

W programie: Beethoven, Schumann, Chopin.

Całkowity zysk przeznacza się na świetlice Gminy Polskiej - Związku Polaków.

Fortepian koncertowy Bechstein z firmy G. Richter w Gdańsku.

Bilety do nabycia w księgarni „Ruch" i w biurze Tow. Muzycznego

Najlepsze okulary

poleca

Oskar Meyer

właśc.: Jasińska i Zeller.

Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21.

Najstarszy zakład optyczny na miejscu 3972

Rep. Km. 417/37. (7957

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Dnia 24 listopada 1937 r. o godz. 10 przed poł. sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: dziesięć tuczników à 2 ctr. i dwa konie wyjazdowe, kasztany wałachy.

Zbiórka licytantów u p. St. Działowskiego w Mirakowie, przełożonego Związku Ubogich Obszaru Dworskiego Mirakowo.

Chełmża, dnia 17 listopada 1937 r.

(—) Franciszek Gramowski,
Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży.

TORUŃ

Szczotki

wycieraczki, szpagat, pendzle, **Hurtownia Kapczyński,** Toruń, Szeroka 35. 7717C

Cielęta

(byczki) do chowu sprzeda maj. Mlewiec. 7941

Meble

poleca Rygielski, Toruń, św. Jakuba 11, stolarnia. 7938C

W niedzielę!!!

wystawa elegackich kapeluszy damskich, garsonek, swetrów, apaszek, kwiatów w firmie „Labor" Szewska 12.

Żyletki,

nożyki, brzytwy, scyzoryki solidne. **Hurtownia Kapczyński,** Toruń, Szeroka 35. 7715C

ECHO

radioodbiorniki najnowsz. typów. **E. SIWIEC,** Toruń, Żeglarska 31. 7383C

Luksusowa

kosmetyka krajowa i zagraniczna, bezinteresowne wskazówki i fachowe porady udziela: HURTOWNIA DROGERYJNA **T. Rzymkowski,** Toruń. Szeroka 43, telefon 1923. 7603C

Tapety

najnowsze desenie, rolka 43 gr. **Hurtownia Kapczyński,** Toruń, Szeroka 35. 7716C

Złoto

stare i używane przedmioty ze złota kupuje **Cz. Lipczyński** Toruń, Król. Jadwigi 18, telef. 25-10. 7246C

Skóry surowe

włosie i wosk, kupuje stale po cenach najwyższych **Z. Balcerowicz** Toruń. Żeglarska 21. 7331C

Meble

pokoje stołowe, sypialnie, gabinety, wyrób artystyczny — tanio na spłaty poleca **M. Kurkowski** mistrz stolarski, Toruń, ul. Bydgoska 35. 7855Ck

III. Ukł. 9/37. (7958

Sąd Okręgowy w Grudziądzu postanowieniem z dnia 9 listopada 1937 r. umorzył postępowanie układowe dotyczące kupca Juliusza Israelowicza w Grudziądzu, ul. Wybickiego 7/8.

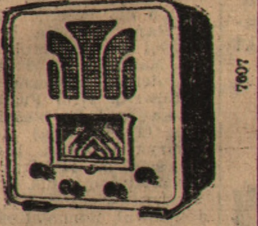
Najlepsze

pierniki

toruńskie, łom piernikowy i waflowy poleca **A. Rost,** dawniej **Herrmann Thomas** Toruń, Nowy Rynek nr. 4. hurt, detal. 7846C

Soda

krystaliczna 1 kg. tylko 12 gr. **Hurtownia Kapczyński,** Toruń, Szeroka 35. 7718C



7607

Radia nowe i okazyjne. Specjalność! **detektory z głośnikiem** na dogodne spłaty poleca **ZAKŁAD MECHANICZNY K. Tułodziecki** Toruń, Małe Garbary 9. telefon 1702.

Nowości

w wełnach na płaszcze, komplety sukienki 7579 oraz wszelkie bławaty i galanterie ***najtaniej*** **P. Składanowski Toruń, St. Rynek 24** Kredyt na asygnaty

Lalki

zabawki naprawia fachowo specjalna **„Klinika Lalek",** Żeglarska 13, I ptr, naprzeciw bazyliki św. Jana. 7678Ck

Teraz

taniej bo jest po sezonie, sprzedaję tapety i artykuły pokrewne HURTOWNIA DROGERYJNA **T. Rzymkowski,** Toruń, Szeroka 43. telefon 1923. 7603C

30% oszczędności

opału przy centralnych ogrzewaniach dają najnowsze aparaty oszczędnościowe. Instaluje Rożański, Toruń, Prosta 13, tel. 21-82. 7512Ck

GDYNIA

TANIE ŹRÓDŁO konfekcji

damskiej i męskiej i manufaktury na dogodnych warunkach spłaty. **WESTLER, Gdynia Świętojańska 56 II. ptr., m. 4.** 7982M

Do wynajęcia

od zaraz mieszkania komfortowe 2-pokojowe z kuchniami oraz 1-pokojowe z gazowymi kuchenkami i wszelkimi wygodami. Gdynia, Świętojańska 126, (naprzeciw Komisariatu Rządu). 7913M

Niniejszym podaję

do wiadomości Szanownej Klienteli, że firmę moją którą prowadzę pod nazwą **„Gdyńska Szklarnia",** ul. Antoniego Abrahama nr. 2, tel. 16-26, prowadzę samodzielnie i z dawną firmą p. K. Kleina nie miałem nic wspólnego. Wł. Gdyńskiej Szklarni Ł. Gajek. 7914 M

Wspólnika

dla powiększenia przedsiębiorstwa, got. 25000—35000, przyjmie poważny Dom Towarowy na Pomorzu. Ewtl. przyjmie się pożyczkę za dobrym oprocentowaniem. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Morskiej Ilustrow." Gdynia pod nr. 1096. 7962M

Pokój

z kompletnym urządzeniem biurowym, z maszynami do pisania i liczenia, w śródmieściu do wynajęcia, Oferty do „Gazety Morskiej Il." pod „Biuro". 7963M

Pokój

ładnie umeblowany w centrum miasta, z osobnym wejściem do wynajęcia. Oferty do „Gazety Morskiej Ilutr." pod „ładny". 7963M

Sprzedam

korzystnie 6 ram brukarskich, 1 wielokrążek łańcuchowy 500 kg., 1 lewar ręczny, 1 wózek ręczny dwukołowy i różne młotki brukarskie. T. Klostermanowa, Gdańsk-Glettkau, tel. nr. 45581. 7912M

Okazja 6112

Maszyna do szycia, radio Philips r. 36-37, futro męskie i damskie, walizka, szafa, lornetka polowa, **DOM KOMISOWY Gdynia, Świętojańska 71** Zakup i sprzedaż używanych przedmiotów.

Warsztat ślusarski

Maksymilian Krysiński Gdynia ul. Eug. Kwiatkowskiego 29 wykonuje: konstrukcje żelazne oraz wszelkie prace wchodzące w zakres ślusarstwa. 7864M

BYDGOSZCZ



Kolejarzom

udzielam kredytu na płaszcze, ubrania i towary krótkie. Ciosiański, Bydgoszcz, ul. Warszawska 1. 7964B

TCZEW

Zagubiono

portfel z zawartością: książeczki wojskowej, dowodu osobistego, licencji okrężnej, świadectwa przemysłowego na nazwisko Abraham Fefer Tczew, oraz zobowiązanie na sumę zł 75.— z podpisami Stanisława Mejranowskiego Tczew, Podgórna 5 i Józefa Ernistowskiego Tczew, Krucza 28. Znalazcę uprasza się o zwrot. FEFER Tczew, ul. Stara 2. 7911Tk

Dwa

słoneczne pokoje od 1. XII. br. do wynajęcia dla bezdzietnego małżeństwa lub z małą rodziną. Zgłosz. do Admin. „Dnia Tczewskiego II." Tczew, Kościuszki 1. 7966T

Poszukuje się

mieszkania 5-6 pokojowego na parterze od 1. XII. 37 r. Zgł. Zarząd Gminny Tczew-Wieś. Tczew, ul. M. Piłsudskiego 20. 7936

Dziewczynę

pozamiejscową z gotowaniem i praniem, która była w lepszym domu — poszukuję. Pensja 20 zł. Zgłosz. Tczew, Lipowa 6, m. 5. 7967T

Ogłaszanie się w naszym dzienniku opłaca się stokrotnie!

MEBLE

solidne po cenach przystępnych tylko w firmie 2620 **GORECKI, Toruń** Żeglarska 27, telef. 1251

Szkoła tańców

Werny wyucza szybko tańczyć. Kurs rozpocząłam 15 listopada. Toruń, Stary Rynek 16. 7842

Artykuły Sanitarne:

chirurgiczne, gumowe, szklane, labor, emaljowane, środki opatrunkowe, Protezy 7817 **Aparaty ortopedyczne** poleca: **Aleksander Kamiński** TORUŃ. Św. Ducha 1. Telef. 2120. Kredyt na asygnaty.

GDANSK

Polecamy następujące firmy

ARTYKUŁY SZEWSKIE

wkładki dla płaskich stóp i narzędzia HURTOWNIE DETALICZNIE **CARL FUHRMANN,** II. Damm nr. 6. telef. 25310. 9825

DROGERIA jedyna POLSKA

Artykuły toaletowe — Farby — Perfumeria. Foto: Film — Wywoływanie — Kopiowanie 2 razy dziennie Telefon 22813 16 **Zygmunt Buliński** Kassub. Markt 1a, przy dworcu (róg Danziger Privat-Actien-Bank).

Narzędzia ogrodnicze

oraz wszelkie **artykuły gospodarcze** **Rudolph Mischke** Gdańsk, właśc. Otto Dubke, Langgasse 5. 9884

MEBLE

w wielkim wyborze: jadalnie od 450.— guld., sypialnie od 550.— guld., kredensy od 220.— guld., biurka, łóżka, stoły, szafy i t. d. Dogodne warunki spłaty, ewtl. ratami. *Obsługa polska.* 7806 **Möbelhaus, Gdańsk, Vorst. Graben 52.**

ZELÓWKI GOLIATOWE

Poczwórnej wytrzymałości — Chemicz. farbiarnia Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego. Warsztat obuwia na miarę i reparacyjny. 369 **Müllers Goliath-Sohlerei** właśc. W. Musyk II. Damm 17, tel. 28989

!! Zwiedzajcie Weitz-Kaffeestuben !!

Gdańsk, Langgasse 69

- Godny widzenia zimny bufet. 6196
- Gorące potrawy o każdej porze dnia.
- Dobrze zaopatrzony bufet cukierniczy



W szpitalu.

— Czy żona twoja leży też w szpitalu?
— Tak, ale ona pierwsza zaczęła...

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 5-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 54.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Kretowicz Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro. redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Franciszek Myśliński Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odp. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.